Nr. 57 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Sobota 8 Marca 1924.

Rok XLIII.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 5,000.000 mkp.
Z odnoszeniem 6,000,000 „
przesyłką pocz. 6,000,000 „
Za granicą . . 10,000,000 „
Cena numeru 250.000 marek polskich
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 41. Międzymiast. 1372.
Adres Administracji:
ul. Jagiellońska L. 10.
Telefon 341.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . 10 gr.
Nekrologi . . . 20 „
Nadesłane . . . 25 „
Po tekście . . . 30 „
Na I-szej stronie . . . 40 „
[illegible]
Nr czeku P. K. O. [illegible]
1 złp. = 1,800.000 mkp.
Ceny ogłoszeń w złotych polskich obliczone po urzęd. kursie złotego podawanego codz. w „Monitorze".

„Zbrodnie" w Sali Malinowej

Kraków, 7 marca.

Mimo niesłychanych wysiłków nie udało się narodowej demokracji pogrzebać w opinji Aleksandra Lednickiego. Wyrok sądowy stwierdził przecież, że p. Wasilewski nie przeprowadził dowodu prawdy.

Narodowa demokracja oburza się teraz, że ludzie, należący do rozmaitych sfer społecznych, partyj politycznych itd., którzy cenią obywatelską działalność p. Lednickiego, nie dają się sterroryzować i „ośmielili się" nawet urządzić na cześć p. Lednickiego zebranie towarzyskie w sali malinowej warszawskiego Bristolu.

„Gazeta Warszawska" dopatrzyła się w tym bankiecie przejawu... konspiracji(!), a prof. Stanisław Grabski obwieszcza nawet czytelnikom redagowanego przez się **„Słowa Polskiego"**, że bankiet jest dowodem akcji... **masońskiej!**

„Na bankiet ten zebrało się około 200 osób. Między nimi Janusz Radziwiłł, prof. Petrażycki, biskup Ropp, rektor Łyskowski, Wacław Sieroszewski, Jan Kucharzewski, St. Thugutt, Artur Śliwiński, Józef Mikułowski-Pomorski, Leon Wasilewski, Jan Dąbski, hr. Rostworowski, Medard Downarowicz, dr Dluski..."

Cóż ich łączy? — pyta p. Grabski.

„Bo przecież „orjentację germanofilską"(?) — która ich przed pięciu laty jednoczyła, prezkreślili. A jednak coś ich nadal ze sobą ściśle wiąże. Mimo, że należą do różnych stronnictw, że głoszą odmienne, wręcz sprzeczne poglądy społeczne, że jedni z nich zażarcie zwalczają kościół i religję, a drudzy naczelne w kościele katolickim zajmują stanowiska — stanowią oni jeden obóz i to obóz wojujący, wybitnie agresywny".

P. Grabski przypomina — ni w pięć, ni w dziewięć — aferę Dreyfusa we Francji.

„I tam hasłem walki był protest przeciwko „krzywdzie obywatela". I tam w obozie skrzywdzonego Dreyfusa znaleźli się obok siebie znakomici pisarze i czynni byli dygnitarze państwowi, radykalni demagodzy...

Dziś wiemy, że łączy ich ze sobą konspiracja masońska".

Narodowo-demokratyczny Sherlock Holmes odkrył już prawdę. W sali malinowej zebrali się **masoni** — — z ks. biskupem Roppem na czele!

W tę bajeczkę dla dzieci nikt nie uwierzy. Ale nwet własnej „klienteli" partyjnej narodowej demokracji muszą ataki p. St. Grabskiego i tow. nasunąć na myśl jedno pytanie: czy w interesie „ogólno-narodowej" i „zachowawczej" myśli, której rzecznikiem mieni się endecja, jest tak gwałtowne zwalczanie objawu, że biskup, rodowy arystokrata, inteligent demokratyczny i wódz radykalnej partji chłopskiej zasiadają czasem przy wspólnym stole, że potrafią znaleźć punkty styczne w ocenie pracy obywatelskiej dla Polski? Czyżby lepiej było, gdyby np. poseł Thugut siadywał tylko z ludźmi radykalniejszymi od niego?

Pisma narodowo-demokratyczne podnoszą też straszne larum z powodu **mowy** p. Thuguta na bankiecie, w której p. Thugut przeprowadził ex re wyroku, uwalniającego p. Wasilewskiego ostrą krytykę sądownictwa. Klub poselski narodowej demokracji zgłosił nawet w tej sprawie wniosek nagły.

Nie byliśmy i nie jesteśmy bynajmniej zachwyceni mową p. T. Uważamy bowiem że w interesie państwa leży bezwzględne **utrzymanie autorytetu sądów,** tej najdonioślejszej i najpewniejszej podstwy praworządnego państwa.

Musimy jednak stwierdzić, że robienie z okolicznościowego przemówienia p. Thguta kwestji stanu jest przysłowiowem robieniem wideł z igły.

Stwierdzamy dalej, że co najmniej nieścisłością jest oświadczenie p. prof. Grabskiego ,iż „świetne grono tylu dostojników i byłych dostojników zebrało się, by przez usta p. Thuguta oświadczyć, że „wyroki sądów polskich nie są sprawiedliwe", że „na wyroki wpływa zacietrzewienie partyjne, brak odwagi cywilnej".

Świetne istotnie grono zebrało się, by **uczcić zasługi obywatelskie p. Lednickiego** i zadokumentować, że mimo przykrych dla niego **pozorów,** jakie stwarza uwolnienie p. Wasilewskiego, zachowali w pełni szacunek dla jego pracy i osoby. Okoliczność, że **jeden** z uczestników zaatakował przy tej sposobności postępowanie sądów — nie wystarcza jeszcze do ogólnikowego twierdzenia, że zebranie zorganizowano po to, by wyroki sądowe potępiać.

Dla pełnej jasności obrazu przypominamy raz jeszcze, że wyrok w procesie Lednicki-Wasilewski wyraźnie stwierdził, że p. Wasilewski **nie przeprowadził dowodu prawdy co do zarzutów przeciw p. Lednickiemu** i że uwolniono go tylko w przekonaniu że miał **subjektywnie** dobrą wolę! **Sam fakt** bankietu na cześć p. Lednickiego — wcale nie potępionego przez sąd — nie był więc demonstracją przeciw sądowi — jak to stara się przedstawić narodowa demokracja. Jeżeli można mówić o nim, jako o demonstracji **przeciw** komuś, to była to demonstracja przeciw **narodowo-demokratycznym metodom walki** z przeciwnikami.

Nakoniec jeszcze jedna uwaga: Kto, jak kto, ale obóz p. St. Grabskiego nie ma prawa mówić o praworządności i oburzać się na „krytykę legalnego aktu prawnego". Obóz ten stworzył przecież ustami ks. Lutosławskiego teorję, że „ponad prawa pisane należy postawić prawa wyryte w duszy narodu", obóz ten „nie uznawał" przecież **legalnego** wyboru prezydenta Rzeczypospolitej, zapowiadał, że „nie będzie współpracować z prezydentem", doprowadził swą agitacją do potwornej zbrodni na śp. Narutowicza, a potem — gloryfikował mordercę, skazanego na śmierć **wyrokiem sądowym.** Nie pomoże tu żadna rabulistyka, tłomacząca, że narodowa demokracja uznawała **wyrok** za słuszny, a entuzjazmowała się się tylko **osobą** mordercy. Sąd wydał wyrok za **zbrodnię,** a narodowa demokracja „w poczet narodowych świętych" powołała człowieka, który **ukaraną przez sąd straszną zbrodnię popełnił.**

Kto ma przeszłość tak „praworządną", powinien być ostrożniejszy w atakach i — w oburzeniu.

—oo—

Trzy kategorje opłat paszportowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. W dniu dzisiejszym w ministerstwie spraw wewnętrznych odbędzie się **konferencja w sprawie ostatecznego ustalenia opłat za paszporty.** Rząd gotów jest, — jak słychać, — podzielić opłaty paszportowe **na 3 kategorje.** Pierwsza kategorja, opłacająca od paszportu 500 złotych, stanowiliby podróżni, wyjeżdżający za granicę dla przyjemności, przemysłowcy i kupcy, wyjeżdżający w interesach swego zawodu opłacaliby od paszportu 100 złotych; wszyscy inni, wyjeżdżający za granicę w celach naukowych, artystycznych lub społecznych uiszczaliby opłatę najniższą w wysokości 25 złotych.

Czem tłomaczy min. skarbu wysokie opłaty za paszporty zagr.?

Wobec narzekań, iż cena paszportów zagranicznych jest zbyt wysoka, min. skarbu „wyjaśnia" następująco:

Wysoka opłata paszportowa jest **zarządzeniem tymczasowem,** niezbędnem dla sanacji skarbu, utrudniony bowiem wyjazd za granicę wstrzyma wywóz walut obcych z kraju, co przy masowych wyjazdach, zwłaszcza wakacyjnych, stanowi wielkie sumy. — Dowodem tego dane następujące:

W roku ubiegłym w samej tylko Warszawie komisarjat rządu wydał paszportów zagranicznych, udzielił prolongat i wiz 20.330 osobom, ogólna zaś suma paszportów zagranicznych w całem państwie przekroczyła w roku ub. 200 tysięcy. Gdy się zauważy, iż posiadacz paszportu zagranicznego miał prawo nabycia walut obcych na sumę 1.000 fr. szw., z samej Warszawy zagranicę wywiezione równowartość przeszło 20,000.000 franków złotych, z całego zaś państwa **około 200,000.000 fr. z.,** — co mogłoby niekorzystnie wpłynąć na bilans płatniczy, a w każdym razie zmniejszyłoby znacznie ilość walut obcych, jakie obecnie powiększają obieg pieniężny w kraju, przyczyniając się do pokrycia subskrypcji na akcje Banku Polskiego oraz pożyczki dolarowej.

Z tegu powodu ministerstwo skarbu musiało uciec się do oznaczenia wysokiej opłaty paszportowej, celem powstrzymania częściowego wyjazdów i uzyskania dla skarbu państwa choć w części ekwiwalentu za stratę, ponoszoną w bilansie płatniczym wskutek wydatków zagranicznych naszych podróżujących.

Po urzeczywistnieniu programu sanacyjnego **opłata paszportowa będzie niewątpliwie zniżona.**

—oo—

Nowe rewizje u Polaków na Śląsku Opolskim

Katowice, 7 marca (AW). Z niemieckiej części Górnego Śląska nadchodzą wiadomości, że **w mieszkaniach zarówno robotników, jak i urzędników oraz pracowników umysłowych pracujących w polskiej części Górnego Śląska, a zamieszkałych za kordonem, przeprowadzane są masowe rewizje.** Wiele z wymienionych wyżej osób, otrzymawszy ostrzeżenie o rewizji, nie powraca po pracy do domu, lecz pozostaje na polskiej części Górnego Śląska, co powoduje poważne niedogodności ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń.

Krwawe walki strajkujących

Ludwigshafen, 7 marca (PAT). Podczas wczorajszych zajść w fabryce aniliny i sody **zostało kilka osób zabitych i 15 rannych.** Wydaleni robotnicy wdarli się dziś ponownie do **fabryki i usunęli chętnych do pracy oraz sterroryzowali urzędników.** Policja zaatakowała robotników, przyczem wywiązała sie walka, w czasie której **obie strony oddały szereg strzałów.** Kilku funkcjonarjuszy policji odniosło rany. Liczba rannych robotników w czasie dzisiejszego starcia nie jest jeszcze wiadoma.

—oo—

Klęska wojsk hiszpańskich w Maroku

Londyn, 7 marca (PAT). Z Tangeru donoszą, że w walkach z tubylcami w Melilli wojska hiszpańskie **zostały złamane** koło Tiziasso i Riffs i odparte w kierunku do Nados. **Melilla** jest ostrzeliwana.

Straty Hiszpanów w zabitych, jeńcach i amunicji są poważne.

—oo—

Przedstawiciele centr. komisji klas. związków zawod. u premjera

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Premjer Grabski przyjął wczoraj przedstawicieli Centralnej Komisji klasowych związków zawodowych, którzy interwenjowali **w sprawie utrzymania dotychczasowego poziomu płac robotniczych oraz walki z bezrobociem.** Delegaci przedstawili ciężkie położenie robotników **w przemyśle metalurgicznym, górniczym i drzewnym** i wskazali, że przedsiębiorcy w tych gałęziach przemysłu **usiłują znacznie obniżyć płace robotników, nie mając do tego poważniejszych powodów** i mimo, iż robotnicy wiele ze swoich żądań ustąpili. Delegaci wskazali dalej na usiłowania przemysłowców w kierunku przedłużenia dnia pracy oraz na konieczność energicznej walki rządu z bezrobociem.

W odpowiedzi delegacji premjer Grabski oświadczył, że jest **bezwzględnym przeciwnikiem przedłużania dnia pracy.** Co do wysokości płac, to **rząd uczyni wszystko, aby poziom płac robotniczych był na ogół utrzymany.** W pewnych tylko gałęziach przemysłu będzie musiał ulec on zmianie. W sprawie bezrobocia rząd przedsięweźmie wszelkie kroki, aby klęskę tę złagodzić.

O podwyższenie podatku gruntowego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Ministerstwo skarbu przygotowuje projekt **ustawy, podnoszącej podatek gruntowy.** Projekt ma iść w kierunku **zniesienia tak zw. degresji i podwyższenia stawek.** Przed rozpoczęciem prac nad projektem ministerstwo skarbu zamierza **odbyć konferencję z przedstawicielami mniejszych własności,** celem porozumienia się co do podstaw, na jakich projekt ma się opierać.

Podróż St. Grabskiego do Rzymu

Warszawa 7 marca (AW). Obiega tu wiadomość, że p. **Stanisław Grabski wyjeżdża wkrótce do Rzymu,** jako specjalny delegat w celu możliwie rychłego **załatwienia sprawy konkordatu.**

Zmiana na stanowisku wojewody wołyńskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Jak się dowiadujemy, obecny wojewoda wołyński, **Stanisław Srokowski,** ustąpić ma ze swego stanowiska i zostanie mianowany **generalnym konsulem w Królewcu.**

Delegat P. P. S. na zjazd łotewskich związków zawodowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Poseł Kwapiński z PPS. wyjechał onegdaj do Rygi jako przedstawiciel Centralnej Komisji klasowych związków zawodowych. Poseł Kwapiński wydelegowany został **na zjazd łotewskich związków zawodowych.**

W sprawie wywozu ziemniaków

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Termin składania podań o wywóz ziemniaków za granicę przedłużony **został do dnia 1 kwietnia br.**

Rządowe ustawy o samorządzie miejskim

VII.

(Zob. „N. Reformę" Nr. 55).

(Protesty przeciw wyborom i termin zwołania nowej Rady. — Okręgi wyborcze. — Ukonstytuowanie się Rady. — Wybory ławników).

Przeprowadzone wybory może każdy wyborca zaczepić w ciągu 8 dniu wniesieniem protestu z powodu nielegalnego ich dokonania, czy to na skutek stwierdzonych przekupstw, oszustw, wymuszeń, czy też nielegalnego pod względem formalnym przeprowadzenia wyborów. Protesty te rozstrzyga władza przełożona nad gminą, a więc zależnie od tego, do której kategorji dane miasto należy, Wydział powiatowy, wojewódzki, względnie ministerstwo spraw wewnętrznych. Tok postępowania przy załatwianiu portestów przewiduje dwie instancje, przyczem orzeczenie drugiej instancji nie podlega dalszemu zaczepieniu. Dla miast wyłączonych z województwa, ministerstwo spraw wewnętrznych jest zarazem pierwszą i drugą instancją. Protest ma być rozstrzygnięty przez I instancję najpóźniej do dni 60-ciu.

Nowa rada powinna się ukonstytuować po upływie powyższego terminu tj. w ciągu pierwszych 7-miu dni stycznia następnego roku, chyba, że II instancja odroczy ukonstytuowanie się rady z powodu nierozstrzygnięcia protestu, a zakwestjonowania tymże wyboru więcej niż ⅓ części członków rady. Odroczenie to jednak nie może trwać dłużej niż do 1 lutego. Jeżeli wybory odbyły się po dniu 1 grudnia, rada ukonsytuuje się w ciągu 70 dni po ogłoszeniu wyniku głosowania. W razie unieważnienia wyborów, poszczególnych radnych, wstępują w ich miejsce następcy z tej samej listy;, w razie unieważnienia **całych wyborów,** władza nadzorcza zarządza przeprowadzenie ponownych wyborów. W razie rozwiązania lub ustąpienia rady miejskiej, władza nadzorcza zarządza w ciągu trzech miesięcy przeprowadzenie nowych wyborów, nie będąc związana terminem (15-go sierpnia) przepisanym dla przeprowadzenia normalnych wyborów. Rada miejska, wybrana wskutek ustąpienia poprzedniej rady przed terminem jej kadencji, urzęduje do końca okresu wyborczego poprzedniej rady. O ile ustąpienie miało miejsce w ostatnim roku urzędowania, lub nastąpiło rozwiązanie rady, nowowybrana rada urzęduje do końca tego roku i przez cały okres następny.

Przy podziale miasta na okręgi wyborcze wybory w okręgach przeprowadzają powołane przez komisarza wyborczego prócz ustanowionej dla całego miasta głównej komisji, okręgowe komisje wyborcze, złożone z 5 członków i tyluż zastępców. Okręg wyborczy może być podzielony na obwody głosowania, a dla każdego z tych obwodów ustanowiona miejscowa komisja wyborcza. Wybory w okręgach odbywają się analogicznie jak w miastach, stanowiących jeden okręg wyborczy. Każdy okręg ma własne listy wyborcze, własne listy kandydatów. Kandydat, wybrany w kilku okręgach, ma prawo wyboru mandatu w jednym z okręgów, na opróżnione przez niego miejsce w innych okręgach wchodzą następcy z odnośnych list. Skrutynium dokonuje się najpierw w komisjach miejscowych z obwodów głosowania, następnie w komisjach okręgowych okręgów głosowania, wreszcie w głównej komisji z całego miasta.

STEFANJA TATARÓWNA.

Dlaczego pan Arciszewski do Polski wrócić nie chciał

(Z CYKLU: „MORZE").

(Ciąg dalszy).

I przypomniał sobie, że wśród tego morza szarzyzny i marności widział takie cudne kwiaty, jakich nie ma ziemia cała. Kędyś indziej są ludzie, którzy tak lekko, tak radośnie wyrzekną się wszelkiej własności dla czegoś, co wieczne, ale czego nie widzi oko człeka?

Kędyż są ludzie, którzy dla hasła, zwanego ojczyzną, zakończyć gotowi z radością całe tutaj bytowanie? Kędyż są tacy, co niezrozumiani, wyszydzani, deptani, idą przecież przez śmiertelny trud dla mary, co się zwie dobrem pospolitem? Choć ta pospolitość odrzuca ich. Kędyż są takie ofiary czyste, jak sama win lilji, jak szczytowe śniegi, których nie dotknie nawet spojrzenie?

I nie widzę na całym świecie, który zbiegłem, szukając rzeczy nowych, takiego piękna serca. Bo mało go jest, ale kędy żyje, nie masz mu równego. Zdolne wtedy do takiego zapomnienia o sobie jak cień, który żyje jeno marą światła, zdolne wtedy do takowej pogardy wszystkiego, co ludzie zdobywają najwyższym trudem, jak owe bogi starożytne, wiedzące, że nie przeminą.

I takie piękno niefrasobliwe jest nieraz w życiu nwet tych, co nie myślą o rzeczcah górnych — nawet tych, co żyją bez jutra, ale tak serdecznie, bez troski, bez próżnego rachowania. Niby kwiaty, co mogą zginąć jutro.

I przypomniał sobie tę olbrzymią gonitwę za złotem, którą widział na drugiej półkuli i te ustawiczne walki, by wydrzeć drugiemu własność.

Jakże to dławi serce, jak spada obrzydzeniem na pierś. Duszę się w tem wirowisku. — A czemuż sam, czemuż sam całą wiedzę daję dla tej walki próżnej? Ja, który czuję, jako nikt tutaj, całą jej ohydę?

I nie umiał sobie powiedzieć, że wspólna mu jest z nimi pycha ojczysta, formą jeno różna, a wewnątrz tasama.

Lecz, gdy przyszedł list od Władysława króla, aby wracał do kraju i wiedzą swoim, nie obcym służył dalej, to wsiadł na najbliższy okręt i pojechał.

I witał każdą falę, która go przybliżała do ojczyzny. A zatrzeć pragnął wszystkie obrazy, zostawić tylko ten, z którym odjeżdżał kiedyś, obraz ojcowskiego parku i dworu. Nie było nigdzie na ziemi piękniejszego miejsca. Czuł oddech drzew i słyszał ich duszę, śpiewającą przez gromady ptasząt radosnych — najmilej przypominał sobie ich smętek, gdy opuszczały żałośnie gałęzie ku ziemi, zamyślone o sprawach nieba.

Oto idę jak od tej ciągłej troski o byt, od tego wiecznego walczenia o złoto, idę tam, gdzie jeszcze ucieczka dla ludzi, co nic nie mają wspólnego z marnością świata, co się wyrywają do rzeczy górnych i żyją jako niebieskie ptaki, myśląc o słońcu.

I nie umiał sobie nawet powiedzieć, przecz im służył lat tyle.

Lecz myślał:

Zobaczę swoje słońce, zobaczę swoje drzewa, zobaczę swój dom kochany.

A o ojcu starym myśleć nie śmiał, bojąc się, że go już nie zobaczy, ani o matce, ani siostrze, którą dziecięciem cudnem zostawił.

Jakże mu wolno szedł okręt, jak fala każda zdawała się wstrzymywać go i zawracać. Ptakom zazdrościł, które prędzej, niż okręt przylecą.

Lecz, gdy na lądzie starym stanął, ujął go strach dawny, szalony przed pychą. A że mu duszę zwiążą i do tajemnic jej dobrać się będą chcieli, że mu płaskie ręce omotają się o serce. I bał się, że pytać go będą o to, co najgłębiej chował w duszy, a czcił jestestwem całem, o Boga.

Więc, choć go tylko droga krótka od ojczyzny dzieliła, u granic jej już będąc, taką z przyjacielem Wiszowatym prowadził rozmowę:

— Powiedz mi wszystką prawdę, bo od tego zależy wrócę-li, czy mię okręt z powrotem uniesie falą.

— Powiem ci całą prawdę.

— Czyli w ojczyźnie mojej wolność sumienia żywie? Bowiem wolnością szczycicie się na świat cały, a wielbić każecie za to, iż wojen u nas o prawdy ducha nie prowadzą.

A on przyjaciel powiedział mu:

— I prawdę słyszałeś i nieprawdę. I wolność zostawiają duszy i nie. Bo cóż, że nie stracisz życia, ale obsiędą cię duchy ciemne i śledzić będą każdy twój krok, ale na duszę twoją położą rękę i przekleństwo rzucą na ciebie w tłum. A oddalać się będą od osoby twej coraz więcej ludzie, jakobyś chorobą jaką zrażon był, a imię kacerza przylgnie do ciebie, jak trąd.

Wzdrygnął się Krzysztof Arciszewski i pytać począł dalej:

— Powiedz: Gdy król władzę mi da i urząd wysoki sprawować każe, będą-li słuchać mego rozumu podwładni mi ludzie?

A on mu wprost odpowiedział:

— Nie. A to najpierwsze wiedz, że król większej władzy dać ci nie może, bo tam ciśnie się do niej chmara, którą zaspokoić musi. A nie dopuszczą cię oni do tego, abyś ty, jakkolwiekby rozum twój wielbił świat, wyżej nad nie stanął i im rozkazywać miał. A jeśli jaką władzę król ci da, to nie myśl, że rządzić będziesz wedle myśli swej — bo każdy u nas rozum ma swój, a drugiego słuchać nie będzie.

— A gdyby od tego posłuszeństwa człekowi mądremu całość zależała państwa?

— O tę, widzisz, nie dba nikt z owych ludzi, którzy władzy pragną i by o nich mówiono.

— Prawdę mów, serca próżno nie rań. Czyżby tam innych nie było?

A on mówił spokojnie:

— Czemuś uniósł się? Gdyby nie było innych ludzi, czyżbyśmy żyli dotąd? Tylko, że oni nie tam. Do władzy nie będą się pchać, bo im szkoda rąk, hołotę puścić wolą, a sami cicho marzyć, systemy wielkie myślenia tworzyć lub poezje. — Albo walczyć próżno o cudzą sprawę. — I nie dokończył słowami a wzrokiem: Jako ty.

(Dok. nast.)

Kraków pod groźbą powodzi

Groźny stan Wisły pod Czernichowem

(s) W dniu dzisiejszym na Wiśle między Wołowicami a Jeziorzanami utworzył się zator, **który spiętrzył wodę o 3 m. 60 ponad stan normalny.**

Drugi zator utworzył się pod Niwką między Czernichowem a Wołowicami, który **wobec groźby wylewu na okoliczne gminy spowodował w dniu wczorajszym władze do wysłania oddziałów saperskich celem rozerwania zatorów, jak również wysłano pontony, gdyby stan wody się zwiększył i ludność zmuszoną była się chronić przed dalszą katastrofą.**

Do stanu klęski powodzi w roku 1903 brakuje pod Czernichowem wody 2 metry 50 cm. Ponieważ jednak Soła nie przybiera, powódź tam może być tylko lokalna, wywołana zatorem lodowym.

Sytuacja jest o tyle niekorzystną, że **w dół Wisły od Czernichowa do Norbertanek lody na Wiśle stoją.**

Od klm. 75 do 85 lody pod samym Krakowem spłynęły, oparłszy się przy kilometrze 85 (poniżej Płaszowa), gdzie powłoka na Wiśle do tej chwili stoi.

Na Rabie pod Proszówkami w p. bocheńskim stan wody wynosi 2 m. 50 cm. ponad normalny — woda przybiera.

Pod Szczucinem na Wiśle woda przybiera — lód stoi; na Dunajcu pod Nowym Sączem powyżej mostu żelaznego **utworzył się zator około 300 metrów długi.** Na Sanie grubość powłoki lodowej wynosi 60 cm., — woda płynie nad powierzchnią lodu.

Dla Krakowa niebezpieczeństwa powodzi narazie niema. Gdyby lody od Czernichowa ruszyły, a poniżej Płaszowa lody nie spłynęły, zachodziłoby niebezpieczeństwo podwyższenia się stanu wody pod Krakowem, który dziś wynosi 2 m. 80 ponad stan normalny.

———oo———

Wybory zarządu miasta powinny być dokonane w 14-tu dniach po ukonstytuowaniu się rady. Sposób ukonstytuowania się rady miejskiej ustali regulamin Rady miejskiej. Na pierwszem posiedzeniu, zwołanem przez przełożonego magistratu, przewodniczy najstarszy wiekiem radny. Rada dokonuje wyboru prezesa, jego zastępcy oraz sekretarzy. Wybory przełożonego magistratu i jego zastępców przeprowadzić należy osobno na każdego z nich. Kandydatów na przełożonego magistratu ustala się drogą konkursu. Ławników niezawodowych (honorowych) wybiera rada miasta, na podstawie list kandydatów, zgłoszonych przez poszczególne ugrupowania radzieckie przy dopuszczeniu blokowania list. Rozdział mandatów ławników zawodowych przeprowadza się w stosunku głosów oddanych na każdą z list. Kandydatów na ławników zawodowych przedstawia radzie miasta magistrat na podstawie rozpisanego konkursu. Rada miasta głosuje na każdego ławnika osobno.

Władza przełożona może unieważnić wybór członków magistratu, przeprowadzony w sposób niezgodny z obowiązującemi przepisami, a to bądź co do pewnych osób, bądź w całości. Przy unieważnieniu wyborów przełożonego magistratu, jego zastępców lub ławników zawodowych, należy przeprowadzić nowe wybory, przy unieważnieniu wyborów ławników niezawodowych (honorowych) wstępują w ich miejsce następcy z listy.

Analogicznie ze zmianami z istoty innej organizacji wynikającemi, odbywają się wybory wydziału wojewódzkiego w miastach, wyłączonych z województwa.

Tadeusz Przeorski.

O czem mówią i o czem piszą?

Doniosła sprawa organizacji naczelnych władz wojskowych ruszyła z miejsca. W telegramach donosiliśmy już pokrótce, że rząd wniesie wkrótce do Sejmu projekt odnośnej ustawy, wypracowany przez ministra Sikorskiego.

Dzisiejszy **„Czas“** w korespondencji z Warszawy podaje ciekawe szczegóły, tyczące się tego, tak ważnego zagadnienia.

„Czas stwierdza, że projekt gen. **Sikorskiego** wypracowany został w porozumieniu z prezydentem Rzeczypospolitej.

„Główną cechą projektu jest ustalenie zakresu działania trzech głównych czynników w armji: **ministra spraw wojskowych, generalnego inspektora i szefa sztabu generalnego i to w ramach przewidzianych konstytucją i obowiązującemi ustawami a z zachowaniem potrzebnej dla armji niezależności od prądów politycznych i zmian powodowanych wypadkami dnia.** W ten sposób armja uzyska możność większej ciągłości pracy i nie będzie narażona na nieustanne fluktuacje tak szkodliwie odbijające się na jej spoistości i wartości bojowej“.

Pismo zapowiada też, że w najbliższym czasie będzie załatwiona kwestja **awansów wojskowych, reorganizacja działów administracyjnych** armji i zajmuje się wreszcie **budżetem wojskowym.**

„Suma budżetu będzie o kilkadziesiąt miljonów złp. niższą od **żądanej przed dwoma miesiącami przez gen. Sosnkowskiego,** jakoteż niższą — [illegible]kolwiek tylko formalnie od kredytów, przewidzianych budżetem zeszłorocznym. Jeśli się jednak zważy, że skutkiem katastrofalnego spadku marki, przyznane w roku ubiegłym kredyty zostały — w przeliczeniu na złoto — wydane zaledwie w 4/7, to okaże się, że tegoroczny budżet wojskowy, uwzględniający konieczności, wynikłe z akcji sanacyjnej skarbu, zapewni armji znacznie lepsze pokrycie swych potrzeb, aniżeli w roku ubiegłym, a nawet pozwoli na uzupełnienie tych wszystkich braków, jakie pozostały jeszcze z lat poprzednich“.

— — — — — — — — —

„Naprzód“ porusza w obszernym artykule znany już naszym czytelnikom żyrardowski skandal skarbowy z okresu rządów p. **Kucharskiego.**

„Naprzód“ domaga się zupełnego wyjaśnienia sprawy:

„Toczy się tedy — czytamy — śledztwo w sprawie żyrardowskiej panamy. Poruszona opinja publiczna spodziewa się, że **bez żadnych względów i osłonek prawda zostanie ujawniona i winni pociągnięci do odpowiedzialności i kary.** Opinja publiczna spodziewa się, że podkomisja śledcza nie będzie tą furtką, przez którą ta afera wymknie się z przed publicznego forum, by, związana w węzeł tajemniczości, zniknąć w wielkim stawie nieujawnionych skandalów i afer przeróżnego rodzaju. Atmosfera naszego życia publicznego i cały system pięcioletniej inflacyjnej gospodarki kredytowo-zaliczkowej na rzecz banków, przemysłu i handlu są tak przesycone rozmaitemi aferami, których niesłychanie wysokie, w swych skutkach nieobliczalne koszta przez pięć lat ponoszą masy pracowników umysłowych i fizycznych, że nadal skandalów unikać już nie można, afer **tuszować nie wolno** pod groźbą kompletnego zabagnienia ustroju życiowego całego społeczeństwa“.

KRONIKA

Kraków, 7 marca.

(s) **MARCOWA POGODA.** Po kilku słonecznych dniach, jakiemi obdarzył nas początek marca — od dwóch dni mamy iście marcową pogodę. Po chłodnym i chmurnym dniu wczorajszym, dziś w godzinach porannych prószył śnieg. Koło południa chmury zaczęły się przecierać. Przy tej sposobności należy nadmienić, że zwały lodowe zwisają w dalszym ciągu z niektórych dachów i grożą śmiercią przechodniom. Równocześnie nie widzi się żadnej akcji nad usunięciem tych płyt lodowych. — Straż pożarna winna się energicznie zabrać do tej akcji.

(s) **OPÓŹNIENIA W RUCHU POCIĄGÓW.** Od kilku dni pewne pociągi osobowe nadchodzą na tut. dworzec ze znacznem opóźnieniem. I tak w dniu dzisiejszym pociąg od strony Lublina nadszedł z 1-godzinnem opóźnieniem. Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym podjęty został na nowo ruch kolejowy na linji Zagórz-Jasło, który przez kilka tygodni był zastanowiony z powodu zasp śnieżnych.

ZACIĄG OCHOTNICZY DO WOJSKA. Do dn. 1 kwietnia br. będą przyjmowane podania ochotników rocznika 1904, 1905, 1906. Podania należy wnosić do P. K. U. z załącznikami: 1) metrykę urodzenia; 2) świadectwo moralności; 3) świadectwo zawodowe i szkolne; 4) zgodę rodziców lub opiekunów, legalizowaną przez notarjusza.

(s) **BUDOWA GMACHU P. K. K. P. NA UKOŃCZENIU.** Trwająca od 3 lat budowa nowego gmachu krakowskiego oddziału Polskiej Kraj. Kasy Pożyczkowej jest prawie już ukończona. Pod osobistym nadzorem dyr. Makowskiego doprowadzono nowy, trzechpiętrowy budynek do stanu obecnego. Front budynku i główne wejście od ulicy Basztowej, dwa boczne skrzydła od pl. Matejki i ul. Zacisze. Główne działy pracy koncentrować się będą w wielkiej hali w dziedzińcu. Na parterze prawego skrzydła znajdzie pomieszczenie kantor wymiany, ze względu na bliskie sąsiedztwo ze skarbcem, którego konstrukcja zasługuje na szczególną uwagę. Zbudowany w systemie trezorów wiszących z żelazo-betonu, umieszczony jest tak, iż w wysokim stopniu ułatwioną jest ciągła kontrola jego stanu bezpieczeństwa. Obok pomieszczone zostaną biura sortowni i ekspedycji banknotów. Pierwsze piętro budynku przeznaczone na kancelarje dla dyrekcji, tutaj też od strony pl. Matejki mieści się wielka sala obrad. Piętra II i III oraz półpiętro na poddaszu, przeznaczone są na mieszkania dla funkcjonarjuszów banku.

Z trzech wejść prowadzących do gmachu, główne od ul. Basztowej przeznaczone dla publiczności; od strony pl. Matejki prowadzi wyłącznie do mieszkań urzędniczych, wejściem od ul. Zacisze dostać się będą mogli do biur tylko urzędnicy. Gmach prawdopodobnie zostanie oddany do użytku publicznego w kwietniu lub z początkiem maja.

(s) **SŁABY TARG.** Wskutek roztopów a pozatem złych dróg, szczególnie w Kongresówce, dowóz artykułów spożywczych na targ dzisiejszy był minimalny. Na Rynek Kleparski dowieziono bardzo małą ilość zboża, za które żądano cen z ostatniego targu, chociaż ceny tegoż na światowych targach znacznie spadły. Żądano za 100 kg pszenicy 42 miljony mk., za żyto 26 miljonów, za owies 26—27 mil., za 1 kg mąki żytniej 70% płacono do 400 tys., za mąkę pszenną 750 tys. Na placu Szczepańskim dowóz był również minimalny. Za 100 kg. kartofli wagonowych płacono do 11 mil. Także i na Rynku głównym targ był słaby. Za 1 kg masła płacono 8—8½ mil., za mleko niezbierane do ½ mil., za jajko 160—170 tys. Ceny drobiu nieznacznie się podwyższyły, przedewszystkiem ceny indyków.

(s) **TRANSPORTY MĄKI.** Główny urząd żywnościowy nadesłał 6 wagonów mąki żytniej z młyna Neumana do zakładów aprowizacyjnych na ul. Warszawską. Z zapasów mąki, które wynoszą około 20 wagonów, przydzielił zastępca Guzohanu dla magistratu m. Krakowa 3 wagony.

(s) **ROZDZIAŁ CUKRU** miejskiego jest już na ukończeniu. Cukier rozdzielono pomiędzy kooperatywy i instytucje; największe ilości pobrały: „Zespół“, „Spółdzielnia kolejarzy“, „Rozwój“ i „Związek konsumów chrześcijańskich“. W dniu dzisiejszym magistrat ma do dyspozycji około 1½ wagona cukru.

(s) **10 WAGONÓW DRZEWA.** Dziś nadeszły na „Warszawskie“ dalsze transporty drzewa bukowego w ilości 10 wagonów. Drzewo to sprzedają miejskie zakłady aprowizacyjne bez ograniczenia.

(s) **O KONTROLĘ CEN W RESTAURACJACH.** Publiczną tajemnicą jest, że ceny artykułów spożywczych w ostatnich tygodniach uległy znacznej zniżce. Spadły ceny mięsa, pieczywa, zboża, mąki; rzeźnicy, piekarze i kupcy obniżyli swój towar od 20—50%, jedynie w restauracjach nietylko, że nie spadają, lecz owszem w zawrotnem tempie skaczą w górę z dnia na dzień. Powodem tego jest nie drożyzna, gdyż ta, jak wspomnieliśmy, zmniejszyła się, lecz zachłanność niektórych restauratorów, którzy widząc zbliżającą się konkurencję w tym czasie przejściowym, chcą się do syta obłowić. Zyski ich nie ograniczają się już do 20 czy 30%, lecz dochodzą do 1000%. Ośmiela ich do podobnego procederu także postępowanie władz, gdyż te zdają się patrzeć na to przez palce i nie kontrolują należycie cen za podawane potrawy. Czy widziano kiedy w Krakowie organa kontrolne w porze obiadowej i wieczornej w restauracjach? Tak!... chyba przy „bombce“ piwa. Jaskrawym dowodem zdzierstwa niektórych restauracyj a szczególnie t. zw. związkowych, jest podany gościowi w „Gastronomji“ kawałek kabanosa o wadze 25 gramów (7 kapsułek aptecznych), za który policzono 600.000 mk. Na zwróconą uwagę, czy nie zachodzi pomyłka, jeden z uprzejmych „związkowców“ oświadczył swemu koledze: „bierz tyle, bo tak się należy“. Na podobną lichwę żywnościową zwracamy uwagę komisarjatu targowego, by ten zmienił dotychczasowy sposób „kontroli“ i zajął się nietylko ową restauracją, ale także innemi handelkami, kontrolując ceny potraw w szczególności podczas obiadów i kolacyj.

Z bólem stwierdzić trzeba, że nasi restauratorzy nie wykazują żadnego poczucia obywatelskiego. Mało która restauracja objawiła chęć, by przyjść państwu z pomocą i pomóc przetrwać chwilowy kryzys. Natomiast widzi się przykry objaw, jak restauracje drą, co się da.

(s) **SPRAWA PODATKÓW OD LOKALI.** Wczoraj odbyło się pod przew. prezyd. miasta posiedzenie połączonych sekcyj II i III Rady miasta, na którem w myśl zarządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych uchwalono przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie podatku od lokali na rok 1924, który wynosiłby 20.000-krotny czynsz, obliczony w myśl ustawy o ochronie lokatorów, w miejsce stawek ustanowionych uchwałą Rady m. z dn. 1 lutego br. Nadto uchwalono subskrybować 500 sztuk akcyj Banku Polskiego, z których 200 przypadnie na gminę, a po 100 na zakłady przemysłowe gminne.

PODATKI GMINNE. Onegdaj rozpoczęła w Krakowie swoje czynności komisja wymiarowa dla podatku wyznaniowego na rok 1924. Komisja ta składa się z członków Rady wyznaniowej i z obywateli wybranych dla wymiaru tego podatku. Przewodniczący dr Rafał Landau zagajając zebranie, przedstawił trudne położenie finansowe gminy, wywołane robotami inwestycyjnemi około odbudowy szpitala, założeniem nowego cmentarza, subwencjami na rzecz instytucyj filantropijnych i kulturalnych, podwyższeniem płac urzędników itd. i wyraził nadzieję, że ludność żydowska, pomna swoich obowiązków wobec gminy, wymierzone podatki bezzwłocznie zapłaci i umożliwi Radzie spełnienie swoich zadań.

(s) **NAGŁY ZGON.** Dnia 6 bm. o godz. 6 po pol. zmarł nagle w lokalu przy ul. Lubicz 9, Jan Świętnicki, sekretarz prok. generalnej. Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego zarządził przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

(s) **„OSOBLIWY WSPÓŁWŁAŚCICIEL“.** Cinkas Käfer, zamieszkały przy ul. Bożego Ciała doniósł do policji, iż Gerson Westreich (lat 40) bez zajęcia, przedstawiając się jako współwłaściciel firmy Käfer i Ska Pedergrün, skład farb i lakierów, przyjmuje bez żadnego upoważnienia zamówienia na farby i lakiery, pobierając przytem większe zaliczki, wskutek czego naraża firmę na znaczne straty.

(s) **POŻAR.** W pracowni jubilerskiej Maksa Rosenzweiga przy ul. Szerokiej 3 wybuchł pożar z niewyjaśnionych przyczyn. Straż pożarna ogień zlokalizowała. Szkoda nieznaczna.

(s) **SZLAKIEM PRZESTĘPSTW LUDZKICH.** Ze statystyki przestępstw, dokonanych z chęci zysku i użycia w miesiącu styczniu, sporządzonej przez okr. policję państwową dowiadujemy się, że rabunku dokonano 1, morderstwa 1, spekulacji 52, kradzieży 515, oszustw 77, sprzeniewierzeń 22, lichwy 90, paserstwa 32, hazardu karcianego 13, przemytnictwa 4, kłusownictwa 15.

WYSTĘP KRAKOWIANINA PODCZAS UROCZYSTOŚCI CZERWONEJ ARMJI. Z Kijowa donosi AW.: Podczas obchodu, jaki się odbył tutaj z okazji 6-tej rocznicy istnienia czerwonej armji, na uroczystem posiedzeniu kijowskiej rady miejskiej (gorsowiet) wystąpił m. in. z przemówieniem robotnik polski, niejaki Ławrowski, znany jako uczestnik wypadków listopadowych w Krakowie. Ławrowski uciekł na terytorjum Rosji sowieckiej przed wymiarem sprawiedliwości. Jest on stałym mieszkańcem Krakowa, gdzie pozostawił żonę i 2 dzieci. Wystąpienie Ławrowskiego wywołało wielki entuzjazm wśród komunistów i było wykorzystane dla celów agitacji przeciwko Polsce.

Z kraju i ze świata

SUBSKRYPCJE URZĘDNIKÓW. Urzędnicy poznańskiego oddziału P. K. O. subskrybowali 206 akcyj Banku Polskiego.

PRZYSZŁE BISKUPSTWO POLSKIE. Wychodzący w Katowicach „Katolik“ donosi, że administrator apostolski ks. Hlond, który bawił ostatnio w urzędowym charakterze w Pszczynie, oświadczył podczas swego pobytu, że Pszczyna jest upatrzona na przyszłą siedzibę mającego powstać biskupstwa śląskiego.

O NADUŻYCIA W BIURACH ODBUDOWY. W Brzeżanach przed sądem karnym rozpoczął się olbrzymi proces przeciwko 25 zbrodniczym funkcjonarjuszom z biura odbudowy z Przemyślan, oskarżonym o zbrodnię nadużycia władzy urzędowej, za pobieranie łapówek itp. Głównym oskarżonym jest naczelnik tego biura, inżynier Wysłouch, odpowiadający z aresztu śledczego. Cała ta mafja w przeważniej części funkcjonarjusze państwowi, popełniali niesłychane nadużycia rabunkowe, udzielając materjałów z odbudowy bogatym chłopom, ale tylko za łapówkę. Do rozprawy powołanych zostało około 200 świadków przeważnie ze sfer biednych chłopów poszkodowanych. Wskutek zbrodniczych machinacyj tej szajki skarb państwa poniósł olbrzymie straty.

SZCZEGÓŁY AFERY SZPIEGOWSKIEJ W WARSZAWIE. Z Warszawy telefonują nam: Ubiegłej nocy władze bezpieczeństwa dokonały likwidacji jaczejki, operującej w jednej z instytucyj wojskowych. Aresztowany został mianowicie urzędnik cywilny 6 stopnia służbowego, inż. Władysław Piolski, zatrudniony w 10 departamencie t. zw. przemysłu wojennego w ministerstwie spr. wojsk. Piolski przyznał się do winy, a jako motywy swego czynu podał następujące okoliczności: Piolski, mając zamiar udać się do rodziny swojej do Rosji, zwrócił się do poselstwa sowieckiego z prośbą o udzielenie mu wizy. Tu oświadczono mu, że wizę otrzyma, jeżeli dostarczy dokumentów i papierów szpiegowskich. Piolski, nie mając potrzebnej gotówki na zapłacenie wizy, zgodził się na tę haniebną propozycję.

ZNOWU DWA SAMOBÓJSTWA INTELIGENTÓW WE LWOWIE. Na tle ciężkich warunków życiowych inteligencji wydarzyły się onegdaj we Lwowie nowe dwa wypadki samobójstwa. Drugi wypadek wydarzył się przy ul. Lenartowicza, gdzie 60-letni starzec, emerytowany nadkomisarz dyrekcji policji we Lwowie, Stanisław Świderski, w mieszkaniu swojem przy ul. Lenartowicza wystrzałem z rewolweru, skierowanym w lewą pierś pozbawił się życia. Ciężkie warunki życia, nędza, niedostatek, stały się przyczyną rozpaczy starca.

ZDEMASKOWANIE „PSYCHOLOGA-GRAFOLOGA“. Od kilku tygodni urzędował w hotelu „Metropol“ w Warszawie „profesor“ psychologji, grafolog Władysław Korwin-Kwiatkowski, który za sowitem wynagrodzeniem „rozjaśniał charaktery, wskazywał drogę życia, wyszukiwał wrogów, usuwał zboczenia seksualne, oraz udzielał rad wstępującym w związki małżeńskie“. Policja, otrzymawszy kilka doniesień na niego za oszukańcze wyludzanie pieniędzy, przeprowadziła u niego rewizję, która stwierdziła ponad wszelką wątpliwość, że Kwiatkowski jest zwyczajnym oszustem, który przez szereg lat naciągał naiwnych.

PROCES O SZPIEGOSTWO. W poniedziałek 10 bm. rozpocznie się we Lwowie w sądzie okręgowym rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej, która operowała we Lwowie, Cieszynie i okolicy, działając z ramienia centrali szpiegowskiej bolszewickiej w Wiedniu. Oskarżono 8 osób, w tem 2 słuchaczy uniwersytetu w Wiedniu. Oskarżeni Reiss i Locker, wypuszczeni swego czasu za kaucją, zbiegli ze Lwowa.

STRASZNY WYPADEK KOLEJOWY. U wylotu mostu kolejowego w Przemyślu na Zasaniu stojący na posterunku szer. Marków zatrzymał usiłującego wbrew zakazowi, przejść most Michała Bodnara. Na tem tle wywiązała się sprzeczka między stojącym na posterunku żołnierzem a przechodniem. W trakcie tego nadjechał w całym pędzie pociąg pospieszny, zdążający od strony Krakowa do Lwowa, porywając żołnierza i przechodnia. Skutek był straszny: żołnierz nieprzytomny i potłuczony na całem ciele ze złamaną w przegubie ręką, padł przy budce posterunkowej tuż przy moście, cywilny zaś Bodnar, przypłacił opór władzy śmiercią. Ciało nieszczęśliwca odrzucone przez maszynę aż na czwarte żelazne przęsło mostu, uległo zupełnej masakrze.

BURZLIWE ZAJŚCIE NA POGRZEBIE. W niedzielę Maków był miejscem niezwykłego zajścia. Odbywał się pogrzeb śp. Wawrzyńca Cyconia, uczestnika powstania z r. 1863 i dla uczczenia zmarłego tut. Tow. muzyczne im. Moniuszki wystąpiło z muzyką, grając marsze żałobne. Gdy kondukt pogrzebowy doszedł do rynku, wikarjusz ks. Wątor nie chciał się zgodzić, by muzyka szła dalej i prosił prezesa tegoż Tow. p. Płomińskiego o zaniechanie odegrania dalszych marszów żałobnych. P. Płomiński nie chcąc wywoływać zatargu z duchowieństwem, zgodził się na to życzenie i prosił, by tylko odegrano jeszcze hymn narodowy. Na to obecna publiczność na pogrzebie żywo zaprotestowała i domagała się, by zwłoki zmarłego odprowadzono aż do grobu z muzyką, tem więcej, że zmarły był porucznikiem wojsk polskich. Ks. Wątor udał się do tut. ks. proboszcza Leji, który nie chciał zwłok puścić do kościoła, celem przeprowadzenia egzekwji żałobnej, ani dalej prowadzić zwłok, mimo, iż za to zapłacono 30 mil. mk. i schronił się z ks. Wątorem do zakrystji. Publiczność jednak sama otworzyła drzwi do kościoła, zwłoki wniesiono do kościoła, ustawiono na katafalku i zapalono świece. Dłuższy czas czekano na ks. proboszcza, który stanowczo odmówił dalszego przeprowadzenia czynności religijnych, tak, że publiczność tłumnie wtargnęła do zakrystji z żądaniem odbycia dalszego pogrzebu, ks. proboszcz mimo to się jeszcze upierał; wkońcu zaczęto zbyt natarczywie domagać się spełnienia czynności religijnych, tak, iż ks. proboszcz pod naciskiem publiczności zdecydował się na odprawienie swych czynności i po krótkiem odśpiewaniu egzekwij zaprowadził kondukt pogrzebowy do grobu. Tu muzyka odegrała marsz żałobny i hymn narodowy, potem zaś p. Płomiński wygłosił nad grobem krótkie przemówienie.

Obywatele makowscy proszą ks. biskupa Sapiehę o zbadanie całej tej przykrej sprawy.

POSEŁ POLSKI W PARYŻU. Rząd francuski udzielił agrement p. Alfredowi Chłapowskiemu, upatrzonemu przez rząd polski na posła w Paryżu.

P. Chłapowski urodził się w roku 1874, ukończył gimnazjum w Poznaniu, potem studjował prawo i filozofję w Berlinie, Paryżu i Monachjum, był ministrem rolnictwa, posłem na Sejm, członkiem klubu chrześcijańsko-narodowego. Był także posłem do parlamentu Rzeszy niem. od 1904 do 1911 r.

MASOWE DEMONSTRACJE strajkujących urzędników bankowych w Wiedniu przed bankami wywołały interwencję policji, która raniła kilka osób.

GŁÓD W ROSJI SOWIECKIEJ. Russpr. donosi z Moskwy: Urzędowy komunikat sowiecki stwierdza, że republice tatarskiej grozi klęska głodowa. Niedobór urodzajów w roku zeszłym wynosił przeszło 28 miljonów pudów i zebranego zboża nie starczy na wyżywienie ludności nawet według normy głodowej. Z wielu miejscowości komunikują już o wypadkach zachorowania i śmierci z powodu głodu.

Również z licznych miejscowości Syberji zachodniej komunikują o licznych wypadkach śmierci głodowej i o wybuchu epidemji tyfusu głodowego i skorbutu. Z powodu głodu ludność sprzedaje i zjada bydło, wskutek tego zasiewy wiosenne również nie będą mogły być dokonane, nawet jeśli rząd sowiecki, jak obiecuje, dostarczy zboża siewnego. Szkoły i przytułki z powodu braku środków i wyczerpania dzieci pozamykano.

ZMARLI:

— Wanda Gizbert Studnicka, siostra p. Władysława Studnickiego, zaszczytnie znana na polu pedagogicznem, autorka wdzięcznych opowieści „Dzieci polskie“ (na tle unitów) i historji polskiej w opowiadaniach pt. „Obrazki polskie“, dwukrotnie wydanych przez Macierz szkolną we Lwowie, zmarła w Warszawie w 48 r. ż.

Komunikaty i zawiadomienia

MUZYKA KOŚCIELNA. W niedzielę 9 bm. w kościele św. Piotra podczas mszy św. o godz. 12 chór męski „Lutni krakowskiej“ pod batutą prof. Fr. Koniora wykona szereg utworów religijnych.

WYKŁADY POWSZECHNE UNIWERSYTETU JAGIELL. NA ŚLĄSKU. Dr Łoziński, dyrektor departamentu górniczego, wygłosi wykłady pt. „Nasze kopalne materjały opałowe“ w Katowicach w sobotę 8 bm., część I: „Węgiel“, a nazajutrz w Król. Hucie część II: „Nafta“.

Z KRAKOWSKICH TEATRÓW

Teatr „Bagatela“

„Jabłuszko“

komedja w trzech aktach L. Verneuil'a.

Jesteśmy w Krakowie pod znakiem farsy. Zupełnie zresztą zgodnie z nastrojem zda się niewypitych jeszcze do dna karnawałowych szaleństw. W jednym teatrze bawi nas farsa rodzinna. Co prawda, bawiąc, trochę i smuci, gdy patrzeć każe na triumfujące zło dzisiejszego życia. Tych smutnych refleksyj nie nasunie nam oczywiście farsa francuska, daleka od tego wszystkiego, co nas dzisiaj gnębi.

Bo chociaż popularny dziś we Francji autor farsy znany także i naszej publiczności z tak dowcipnych komedyj, jak „Musisz być moją“, lub „Kochanek od serca“, w ostatniej swej sztuce, potrąca o powojenne echa, gdy w I akcie wspomina jakąś wielką konferencję polityczną (w Hawrze?) z olbrzymim zjazdem dyplomatów, wśród których i Cziczerina nie braknie, lecz rzecz ta jest zupełnie poza tematem utworu, jako zgoła obojętna naleciałość czasu, w którym żyjemy. Zatem nie miejmy obawy. Autor bynajmniej nie zamyśla nas zadręczać jakiemikolwiek aktualnościami. Chce nas tylko bawić, bawić za wszelką cenę. A także chce nas uspokoić, że nad niezgodą, której początkiem (oczywista!) jest kobieta, triumfować musi zawsze prawdziwa miłość, której źródłem jest młodość.

Z tych to dwóch motywów spleciony jest cały kołowrót farsowy, skomponowany zresztą według niezawodnego, ustalonego schematu dla wszystkich francuskich sztuk krotochwilnych, gdzie niemal obojętnem jest, co i dlaczego coś się dzieje, byle to, co się dzieje, było w swem nieprawdopodobieństwie arcyśmieszne, a zarazem przeniknięte bodaj lekkim dreszczykiem pikanterji. To też nie trapiąc się żadnemi niespokojnemi myślami, słuchamy farsy z przyjemnością i cieszymy się rzetelnie, patrząc, jak to dwoje młodych ludzi nagle przez przypadek znalazłszy się w drodze, w jednym i tym samym pokoju hotelowym, wpada najpierw w sympatyczną wściekłość, a potem w potrzask miłości, która ich szybko na skrzydłach młodości poniesie jak najsolidniej do ołtarza.

Tem zaś ochotniej słuchamy tej wdzięcznej gry dwu serc młodych, gdy na scenie zjawia się przed nami para uskrzydlona urokiem tak pięknej młodości i tak ujmującego wdzięku, jak p. Marja Modzelewska i p. Wesołowski, którzy obydwoje nie tylko grali świetnie, lecz sami sobą pięknie nas łudzili, błyskami naturalnej i spokojnej krasy. A jeżeli obok tych dwojga młodych dla kontrastu staną jeszcze dwie pyszne postaci „realnego“ życia pewnej „damulki“, polującej na swą ofiarę, oraz pewnego „starego pana“, dowcipnie ze sobą „skombinowanych“, a z tak charakterystycznie śmieszną plastyką zaprezentowanych przez p. Gorajską i p. Cybulskiego, to już z aktu pierwszego wyniesiemy wrażenie, równie zabawne, jak miłe, podniesione jeszcze jak zawsze szlachetną grą p. Wysockiego w roli zarządcy hotelu. Akt II rozszerza kręgi naszej uciechy. Wnosi ją, przedewszystkiem przekomiczna postać „sekretarza“ firmy, którego patetyczną maską pseudo-poety, pseudo-filozofa i pseudo-etyka z taką drobiazgowością przykładnie śmieszną odtworzył p. Frenkiel (doskonały w monologu), zbierający raz po raz oklaski przy otwartej scenie. Humor, o szlachetny artyzm oparty, budzi także postać podstarzałego „wicedyrektora“ fabryki w mistrzowskiem ujęciu p. Noskowskiego, którego kreacji (niech to będzie na pochwałę młodego artysty, jak i jego doświadczonego współpartnera) w niczem nic ustępuje postać „dyrektora“ w doskonałem wykonaniu p. Godlewskiego. A dodajmy do tego jeszcze tak ponętne „jabłuszko“ (jak opiewa polski przekład tytułu dla Krakowa), czy też nawet „jabłko“ (jak opiewa tytuł francuski) w zręcznem podaniu p. Horeckiej, to bawić się będziemy nie tylko na widok dwóch starszych panów, między którymi nieśmiertelna bogini gniewu nagle zapala niezgodę, lecz także na widok tej szumiącej młodości dwojga kochających się istot, którym wśród zmiennych a komicznych perypetyj aktu trzeciego udaje się wreszcie opanować sytuację na swoją korzyść.

Wprawdzie nie udało im się ze sceny życia usunąć „jabłuszka“, które zresztą zgodnie z praktycznym kierunkiem współczesnej „moralności“ da się przystosować do celów równego podziału (co ironicznie autor w końcowem zamknięciu zaznacza), to jednak nie można się oprzeć miłemu wrażeniu, że jednak nad starczą głupotą, nad całem zakłamaniem i brzydotą życia w rezultacie górę bierze szczere i czyste uczucie, przebijające się zwycięsko przez splot farsowej intrygi. Aż podziw bierze, że tak to właśnie rozwiązuje farsista z pod pozornie lekkiego nieba paryskich nastrojów, gdy tymczasem współczesny polski farsista pozwala złu rozpasanemu najswobodniej triumfować. Widocznie jeszcze nie umiemy się śmiać z pełnej piersi. Jeszcze nas gnębią swoiste zmory, które farsista francuski już precz porozpędzał, ciesząc nas i bawiąc, jak właśnie cieszy niewyszukana zresztą w pomyśle, a tak zabawna ostatnio oglądana u nas komedja Verneuil'a, tak harmonijnie wyreżyserowana przez p. Noskowskiego, a koncertowo zagrana.

Bol. P.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. „Podatek majątkowy“ oprócz wieczoru dzisiejszego grany będzie jutro oraz parokrotnie w tygodniu przyszłym. W niedzielę po południu krotochwila Fredrowska „Gwałtu, co się dzieje“; wieczorem: „Świerszcz za kominem“. Atrakcyjny dramat K. H. Rostworowskiego „Kaligula“, święcący w b. sezonie ponowny triumf na naszej scenie, wraca na afisz we wtorek 11 bm.

PO PREMJERZE W „BAGATELI“. Wczorajsza premjera „Jabłuszka“ Verneuil'a w „Bagateli“ była jednym z najmilszych i najweselszych wieczorów b. sezonu teatralnego. Akcja niezwykle żywa, pełna ruchu i wesołych powikłań, wywołuje co chwila wybuchy wesołości na widowni.

Reżyserja p. Noskowskiego nadała wesołej komedji Verneuil'a właściwe tempo. Oklaski przy otwartej scenie nagradzały doskonałą grę artystów z pp. Horecką, Modzelewską Marją, Noskowskim, Godlewskim, Frenklem, Wesołowskim na czele. Doskonałe epizody stworzyli pp. Gorajska, Cybulski, Wysocki.

„Jabłuszko“, które ma zapewnione długi szereg przedstawień, wypełni wszystkie dni tygodnia, aż do niedzieli 9 bm. włącznie.

„CHIMERY“ PO CENACH ZNIŻONYCH. Wobec niezwykłego powodzenia sztuki Chiarellego „Chimery“, interesujące to widowisko z kreacjami pp. Kozłowskiej, Nowakowskiego, Sosnowskiego, Kwiatkowskiego i innych, powtórzone będzie w „Bagateli“ w sobotę 8 bm. na przedstawieniu popołudniowem o g. 4-tej po cenach zniżonych.

„PRAWDA W WINIE“ PO POŁUDNIU. Doskonała, pełna humoru, wykwitnie i dowcipnie dialogowana komedja de Flersa i de Croisetta „Prawda w winie“, która zdobyła tak wielki sukces w „Bagateli“, ukaże się raz jeszcze tylko w niedzielę po południu o godz. 4 po cenach zniżonych.

Z OPERETKI. W sobotę 8 bm. świetna operetka Hirscha „Szalona Lola". W niedzielę 9 bm. o 4 po poł. zawsze tak gorąco oklaskiwana „Królowa przedmieścia" z udziałem całego personalu; o godz. 8 w. stale atrakcyjna „Katja tancerka". W poniedziałek teatr zamknięty z powodu wyjazdu operetki do Cieszyna z „Szaloną Lolą".

W PROGRAMIE XVI PORANKU SYMFONICZNEGO, który odbędzie się w niedzielę 9 bm., wykona orkiestra pod dyrekcją świetnego dyrygenta B. Szulca: 1) Rapsodję litewską; 2) Sowizdrzała; 3) Warjacje na temat Czajkowskiego, oraz 4) ulubioną w naszem mieście Scheherezade Rimsky-Korsakowa. Wykonanie uwertury Rok 1812 musi ulec na razie przełożeniu, a to z powodu nienadejścia na czas do Krakowa specjalnych dzwonów, do wystawienia tego utworu niezbędnych.

KAZIMIERA RYCHTEROWNA, znakomita recytatorka, która przybyła już do naszego miasta, wykona w niedzielę 9 bm. w Starym Teatrze słynny poemat A. Tennysona „Enoch Arden". Wieczór wywołał żywe zainteresowanie.

DZIŚ „CHOPIN" koncert-odczyt dra Melanji Grafczyńskiej i prof. Zygmunta Przeorskiego w dużej sali Starego Teatru. W programie: Ballada f-moll, 6 Mazurków, Preludja, Scherzo, Sonata h-moll, Polonez as-dur. Początek o godz. 7-mej. Bilety pozostałe u Braci Lipskich lub wieczorem przy kasie.

REPERTUARY:

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO:

Piątek, 7 bm.: „Podatek majątkowy".
Sobota, 8 bm.: „Podatek majątkowy".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Gwałtu, co się dzieje"; wieczorem „Podatek majątkowy".
Poniedziałek, 10 bm.: „Podatek majątkowy".

TEATR „BAGATELA":

Piątek, 7 bm.: „Jabłuszko".
Sobota, 8 bm. po poł.: „Chimery"; wieczorem: „Jabłuszko".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Prawda w winie"; wieczorem: „Jabłuszko".

TEATR MIEJSKI „OPERETKA":

Piątek, 7 bm.: „Królowa Montmartre".
Sobota, 8 bm.: „Szalona Lola".
Niedziela, 9 bm. po poł.: „Królowa przedmieścia"; wieczorem: „Katja tancerka".
Poniedziałek, 10 bm.: Teatr zamknięty.

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

KINO REDUTA: „Romans króla para i panny Donelli".
KINO UCIECHA: „Lawina".
KINO SZTUKA: „Królowa duńska".
KINO WANDA: „Narzeczona z Australji".

Z Sejmu

Warszawa, 6 marca.

Dyskusja nad ustawą o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia nie skończyła się jeszcze na dzisiejszem posiedzeniu Izby. Za ustawą oświadczył się pos. ks. Wójcicki imieniem Ch.-D. i pos. Schipper. Imieniem rządu przemawiali pp. Simon, kierownik ministerstwa pracy i wicemin. Klarner. Pierwszy z nich tłumaczył luki w ustawie, trudnościami organizacyjnemi i finansowemi rządu, — drugi, wicemin. Klarner wskazał na potrzebę najszybszego uchwalenia ustawy, która jest ogniwem w szeregu zarządzeń, zdążających do sanacji naszych stosunków. Rząd licząc się z przesileniem gospodarczem, pragnie mieć tę ustawę, która jest pierwszym krokiem na drodze ubezpieczenia od bezrobocia. Jest pożądanem, aby ten pierwszy krok był skromny, natomiast aby wykonanie ustawy było zupełnie zapewnione. Następnie wiceminister Klarner na podstawie danych cyfrowych wykazał niemożliwość na razie rociągnięcia ustawy na wszystkie kategorje pracowników, jak tego domagają się poprawki, gdyż wówczas trzeba by na ten cel przyznać przeszło 100 miljonów złotych rocznie. Z tego połowa spadłaby na skarb państwa, a druga na samorządy. Wobec tego musimy — oświadczył wicemin. Klarner — z trwogą patrzeć w przyszłość i dlatego mówca zmuszony jest prosić, aby ustawę tę traktować w rozmiarach możliwie skromnych w tej nadziei, że w miarę możności rzecz ta będzie dalej rozbudowywana.

Po przemówieniach pp. Ossowskiego (Ch.-D), Waszkiewicza i Łańcuckiego dalszą dyskusję odroczono.

Spokojny ton dyskusji zmienił się na burzliwy, przy dyskusji nad nagłością wniosku pos. Putka i tow. (Wyzwolenie) w sprawie naruszenia ustawy o podatku majątkowym przez zwolnienie od niego majątków kościelnych.

Wicemin. Markowski wyjaśnił, że duchowieństwo nie jest zwolnione od podatku majątkowego w wypadkach posiadania przez nich prywatnych majątków, natomiast ministerstwo sądzi, że podatek majątkowy od majątków, stanowiących beneficja, powinien być wyrównany przy pomocy sprzedaży części gruntu, a nie z bieżących dochodów księży.

Przeciwko nagłości wystąpił ks. Wyrębowski, któremu lewica nie dała mówić.

Ostatecznie w głosowaniu przez drzwi nagłość wniosku odrzucono. Za nagłością głosowało 147, przeciw 161 posłów.

O LIKWIDACJĘ UKR. SOCJALNEJ DEMOKRACJI.

Poseł Skrzypa, uzasadniając nagłość swojego wniosku, uskarżał się na rewizje i aresztowania wśród członków stowarzyszeń ukraińskich, zwłaszcza ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej.

Min. spraw wewn. Sołtan oświadczył, że obserwując od dłuższego czasu działalność ukraińskiej partji socjalno-demokratycznej, stwierdził że działalność ta jest wybitnie komunistyczna i skierowana na tory akcji antypaństwowej, a stawia sobie za cel oderwanie województw wschodnich od Polski. Wyrazem tego stała się uchwała, zapadła na zjeździe w marcu 1923 r., oraz działalność partji. Na podstawie tego ministerstwo spraw wewn. i min. sprawiedliwości uznały za wskazane przeprowadzić likwidację tej partji i jej organizacji. W wyniku tego pociągnięto do odpowiedzialności za zbrodnię zdrady głównej do tej pory przeszło 60 osób. Nagłość wniosku odrzucono przeciw głosom lewicy.

W SPRAWIE BESARABOWEJ.

Poseł Chrucki uzasadniał nagłość wniosku w sprawie tajemniczej śmierci Olgi Besarabowej. Wniosek domagał się śledztwa w tej sprawie oraz ekshumacji zwłok Besarabowej i sekcji w obecności rodziny zmarłej.

Minister sprawiedliwości Wyganowski w sprawie tej składa wyjaśnienia, z których wynika, że w lokalu zamieszkałym przez Besarabową dokonywano szeroko rozgałęzionej akcji szpiegowskiej na rzecz ościennego państwa, w celu zdobycia tajemnic wojskowych. Dnia 13 lutego ustalono, że w areszcie prewencyjnym Besarabowa powiesiła się na oknie na ręczniku. Po dokonaniu sekcji i pochowaniu zwłok w dniu 21 lutego, brat zmarłej zgłosił się z podejrzeniem, że śmierć siostry nie została spowodowana jej ręką. Ministerstwo sprawiedliwości otrzymało dnia tego informację telefoniczną, iż zarządzono wszelkie środki, aby ustalić okoliczności jej śmierci. Dokonano ekshumacji zwłok w obecności jej osobistego lekarza, na własną rękę prowadziło też dochodzenia ministerstwo spraw wewn. Wszystkie te dochodzenia dotychczas nie dały podstawy do przypuszczenia, że śmierć była gwałtowna. Lekarze sądowi orzekli jednak, że nie mogą wyciągnąć ostatecznego wniosku i zażądali dodatkowego zbadania świadków. Dotychczas wszystkie dane wskazują, że Olga Besarabowa sama targnęła się na swoje życie.

Wniosek o otwarcie dyskusji, postawiony przez posła Chruckiego odrzucono, jak również odrzucono nagłość wniosku. Wniosek sam odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie w piątek, 7 bm., o g. 15.

Cały klub białoruski stoi na gruncie państwowości polskiej

Poseł Taraszkiewicz o powodach swej dymisji
Przyczyną rozdźwięków tylko kwestja taktyki

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Wileńskie pismo żydowsko-nacjonalistyczne „Tog" doniosło o rozłamie w parlamentarnym klubie białoruskim oraz o dymisji prezesa klubu, posła Taraszkiewicza. W sprawie tej korespondent wasz otrzymał od posła Taraszkiewicza następujące wyjaśnienie:

„Istotnie, ze stanowiska prezesa klubu ustąpiłem. Jedyną przyczyną mego ustąpienia była okoliczność, że większość klubu nie godzi się na moją taktykę w stosunku do polskich klubów sejmowych i rządu. Większość klubu przyznaje, że taktyka moja nie jest zbyt opozycyjna. Pogłoski, jakoby rozłam klubu nastąpił z tego powodu, że ja i kilku moich kolegów godzimy się na autonomię terytorjalną w granicach państwa polskiego, natomiast reszta opowiada się za prawem samookreślenia i połączeniem wszystkich ziem białoruskich w niepodległe państwo, nie mają żadnych podstaw. Cały klub opowiada się za autonomją terytorjalną w granicach Rzeczypospolitej.

Posiedzenie Komitetu politycznego Rady ministrów

Warszawa, 7 marca (AW). Dnia 4 i 5 bm. odbyło się ważne posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów z udziałem pp. Skirmunta, Kasznicy, Lewenherca i Starczewskiego. — Omawiano najważniejsze zagadnienia polskiej polityki zagranicznej, między innemi sprawę Kłajpedy w stosunku do Litwy, uznanie sowietów przez Anglję oraz wytyczne polityki kresowej.

Intenzywna praca Sejmu przed ferjami świątecznemi

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Dowiadujemy się, że w związku z nawałem prac legislatywnych, które nagromadziły się w Sejmie, obrady pełnej Izby odbywać się będą w przyszłym i następnym tygodniu przez 3 dni, tj. we wtorki, środy i piątki.

Przed sesją międzynarodowej handlowej unji parlamentarnej

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Marszałek Sejmu otrzymał zaproszenie, wystosowane do Sejmu polskiego na obrady międzynarodowej handlowej unji parlamentarnej. Konferencje tegoroczne odbywać się będą w Brukseli od dnia 23 lipca. Posiedzenia będą szczególniej uroczyste i odbywać się będą pod auspicjami króla, rządu i parlamentu belgijskiego.

Przedstawiciele rządu polskiego w rokowaniach polsko-sowieckich

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Jak słychać, ze strony rządu polskiego w rokowniach polsko-sowieckich weźmie udział poseł polski Darowski, dyrektor departamentu przemysłowego Tennenbum i radca legacyjny Faberski.

Wybory do rad wyznaniowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Sejmowe koło żydowskie otrzymało wiadomość, że ministerstwo spraw wewnętrznych wyda w najbliższym czasie dwa rozporządzenia, w sprawie wyborów do rad wyznaniowych. Pierwsze rozporządzenie dotyczyć będzie wyborów w b. Kongresówce, gdzie wybory odbyć się mają w jednym dniu; drugie rozporządzenei odnosić ma do wyborów w Małopolsce, gdzie wybory rozpisane będą na czas dłuższy.

Przedstawiciele osadników wojsk. u ministra Sikorskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. W dniu wczorajszym minister spraw wojskowych, gen. Sikorski, przyjął wczoraj przedstawicieli centralnego związku osadników wojskowych. Delegacja przedłożyła ministrowi memorjał w sprawie najważniejszych potrzeb osadnictwa wojskowego na kresach wschodnich, oraz kontynuowania dalszej akcji pomocy. Z żądań wysuniętych w memorjale pierwsze miejsce zajmuje sprawa uregulowania formalności prawnych co do posiadanych działek, oraz pomocy rządu na zabudowanie się osadników. Memorjał dalej domaga się, aby osadnicy na kresach mogli posiadać broń, gdyż władze bezpieczeństwa nie są na razie w stanie zabezpieczyć życie i mienie osadników w pasie granicznym. Minister Sikorski w odpowiedzi zaznaczył przychylne stanowisko wobec postulatów delegacji i przyrzekł ich rozpatrzenie.

Rzeczoznawca angielski w Kownie

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Do Kowna przybył w tych dniach rzeczoznawca skarbu angielskiego Geep, celem zbadania kolejnictwa litewskiego. Pobyt jego w Kownie pozostaje w związku z pożyczką angielską w wysokości 2 miljonów funtów szterlingów, którą skarb angielski udzielić zamierza rządowi litewskiemu.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Frank waloryzacyjny na 8 marca: 1,800.000 Mkp.

Kurs dolara:

W Krakowie	9,450.000
W Warszawie	9,350.000—9,300.000
W Katowicach	9,500.000
We Lwowie	9.400.000

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

7 marca 1924 r.	W tysiącach marek pol. Transakcje dziś	wczoraj
Akcje bankowe:		
Pol. Bank przem. I—VIII	2500—2425	2530—2585
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	3000—3100
Ziem. Bank kred. I—IX	875—850	875
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Akcyjny Bank zw. I—IX	—	—
Bank Komercjalny I—IV	—	600
Bank zw. sp. zar. I—X	27500—26500	29500—30000
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handlowe I—V	1800—1775	1850—1900
Impex I—V	106—105	110
Pharma I—III	2900—2800	3050—3150
Bracia Rolniccy I	—	500—575
Polski Glob I—IV	—	—
C. Hartwig I—V	—	—
Żegluga Polska I—III	500	500—540
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski I—IV	49500—49000	49000—49800
Cegielski I—IX	3125—3050	3100—3200
Parowozy I—III	2150—2100	2025—2100
Automotor I—II	—	—
Potęga I—II	—	—
Lemiesz I—II	—	—
Trzebinia I—IV	3200—3100	3150—3200
Pocisk I—III	6650—6400	6800
Górka I—III	76000	76500—77250
Siersza I—IV	26000—25600	25750—26250
Tepege I—IV	11900—11700	11900—12000
Gazy ziemne I—II	—	—
Polska Nafta I—III	2800—2550	2650—2725
Pokucie I	2600—2375	2625—2675
Oikos I—IV	20000—19500	—
Pezet I—IV	725	—
Strug I	7000—6800	6900—7050
Syndykat koszyk. I—III	1100—1050	1050—1200
Truszcze Trzebinia I—II	16750—16500	—
Krakus I—VI	7600—7550	7500—7600
Chodorów I—V	25500—25250	25750—26500
Ćmielów I—II	4050—4000	3950—4200
Elektrow. Siersza I—IV	1700—1600	1650—1675
Ryngraf I—II	—	1550
Niemojowski I	2700—2600	2600
Kapelusze Myślenice	—	800
Rohn. Zieliński i Ska	—	—
Terropol	—	—
A. Piasecki	3800	3950—4025
Chybie	54000—545[illegible]	49000—52500
Lud. Zakł. Garb.	—	—
Azot	2550—2450	2625—2700

Kraków, 7 marca.

(W. S.) Sytuacja na dzisiejszem zebraniu giełdy krakowskiej bez zdecydowanego charakteru. Naogół dominowała tendencja mocna, mimo to akcje nie poprawiły wydatnie swych kursów, a to z powodu silnej podaży. Zainteresowanie wywołały głównie papiery arbitrażowe, które we Wiedniu uzyskały znaczną zwyżkę.

Akcje bankowe dzisiaj osłabły, a to wskutek poważnych realizacyj.

Waluty i dewizy bez zmiany. Obroty w dolarach wcale duże.

Na pogiełdziu: Jaworzno 124 mil. (płacono, (25) 115 mil. (płac.), Nitrat 1200 tys., Len 5200—5300 tys., Węglówki 140—138 tys., Lokomotywy 2850-2700 tys., Nafta Krosno 3700—3200 tys., Elektrownia na Sanie 850 tys. (płacono), Nobel S 7800 tys., (VI) 7200 tys., Związek ekon. kółek 500 tys. (towar).

Krakowska giełda pieniężna

Kraków, 7 marca.

Dolar	9,450.000
Frank szwajc.	—
Korona austr.	129
Lir	—
Korona czeska	269.000
Frank franc.	—
N. Jork	9,450.000—9,455.000
Londyn	40,500.000—40,300.000
Zurych	1,632.000
Paryż	378.000
Medjolan	407.000
Wiedeń	134½, 133
Praga	273.500
Amsterdam	—

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 7 marca.

Dolary St. Zjedn.	9,350.000—9,300.000
Frank fran.	370.000
Frank szwajc.	—
Korony czeskie	—
Belgja	321.000—317.150
Holandja	3.485.000—3,460.000
Londyn	40,225.000—39,940.000
New Jork	9,350.000—9,300.000
Paryż	370.000—364.300
Praga	275.000—264.000
Szwajcarja	1,619.500—1,608.750
Wiedeń	—
Włochy	399.500—397.750
Sztokholm	2,445.000—2,430.000
Bony złote	1,350.000—1,400.000
Frank złoty	1.797.000
Miljonówka	800.000—825.000
Pożyczka złota	15.000.000
Pożyczka dol.	5,550.000—5,575.000

Papiery dywidendowe

z dnia 7 marca 1924 r.

AKCJE:	W tysiącach marek polskich. Transakcje
Bank Handlowy	37500—36000—36500
Bank Zw. Sp. Zar.	27000—26500—
Cegielski	3300—3125—3200
Parowozy	2300—2150—2250
Rohn	—
Starachowice	18500—17800—18200
Zieleniewski	51000—50500 52000
Żyrardów	1750000—1645000
Haberbusch	30000—31500
Nafta Polska	2700—2650—2700
Spirytus	13500—13750—14750
Chodorów	28000—27000
Ćmielów	4500
Nobel	—
Bank Przem. Lwów	2500—2400—2450
Bank Małopolski	—
Trzebinia	3600—3500
Ursus	5750—5600—5450
Krakus	—
Tepege	—
Powsz. Bank Kred.	410—400
Ziemski Bank Kred.	—

Giełdy zagraniczne

Wiedeń, 7 marca. (Tel. wł.) Kursy papierów polskich w tysiącach koron: Galicja 4050, Bank Małopolski 21, Schodnica 1250—1300, Lwów-Czerniowce 335, Siersza górnicza 195, Zieleniewski 382, Nafta 570, Silesia 72, Goleszów 2300. Fanto 3380, Bank Hipoteczny 23, Lwowskie browary 250. Tendencja silniejsza.

Praga. Notują: Amsterdam 1313, Berlin 786, Chrystianja 465, Kopenhaga 545, Sztokholm 910, Zurych 612, Londyn 151'87½, Nowy Jork 3525, Wiedeń 500, marki niemieckie 7'85 za biljon, marki polskie 575 za miljon, Paryż 142 5/8.

Gdańsk, 7 marca. Nowy Jork silniejszy; notują 5'81, Warszawa 0'61, marki polskie 0'62.

Gdańsk. Warszawa 0'618—0'622, marka polska 0'6247—0'6278, dolar amerykański 5,7905—5,8195, N. Jork 5.7967—5.8258, Holandja (za 1 guld.) 216'40—217'60, Zurych (100 fr.) 100'50—101, Paryż 23'54—23'66, Szwecja 150'872—151.628, Londyn 25—25, 100 marek rentowych 124.675—130—576, Berlin 124.675—130.325.

Zurych, 7 marca. Tendencja chwiejna. Nowy Jork silny. Paryż waha się. Londyn utrzymany. Notują po otwarciu giełdy: Nowy Jork 5'78, Londyn 2484, Paryż 2375, Wiedeń 0'0081.75, Praga 1670, Medjolan 2470, Bruksela 1985, Helsingfors 1445, Sofja 412'50, Amsterdam 215'50, Chrystjanja 7850, Kopenhaga 9150, Sztokholm 151, Madryt 70'50, Bukareszt 302'50, Berlin 1'30 za biljon, Belgrad 720.

Paryż. Zamknięcie giełdy. Londyn 106'39, N. Jork 24'76, Belgja 86'95, Hiszpanja 302'75, Włochy 106'10, Szwajcarja 428'50, Danja 340'50, Holandja 922, Szwecja 647, Finlandja 62'25, Praga 71'15, Rumunja 13'05, Węgry 35'35.

Amsterdam. Notują: Londyn 1154'75, Berlin 0'60½, Paryż 1087'50, Szwajcarja 4642'50, Wiedeń 0'0037.75, Kopenhaga 4240, Sztokholm 72, Chrystjanja 3650, N. Jork 268'50, Bruksela 947'50, Madryt 3287'50, Włochy 1150, Praga 772—777, Helsingfors 665—675.

Londyn. Nowy Jork 436'06, Francja 106'50, Belgja 122'50, Włochy 100'18, Szwajcarja 24'86, Hiszpanja 35'09½, Portugalja 1'72, Holandja 11'54, Danja 27'17½, Norwegja 31'67½, Szwecja 16'47½, Helsingfors 171'25, Niemcy 18750, Austrja 304.500, Praga 14850.

Nowy Jork. Notują: Przekaz na Londyn 429'37, na Londyn na 60 dni 426'87, przekaz na Paryż 3'96, przekaz na Amsterdam 37'19, przekaz na Kopenhagę 15'79, przekaz na Pragę 2'90, przekaz na Berlin 22'25—22'75.

NOWE SUBSKRYPCJE.

Fabryka przetworów owocowych „Owoc" w Myślenicach ogłasza III emisję na warunkach: 2 nowe na jedną starą po 29.000 mk. dla tych akcjonarjuszów, którzy do 22 lutego wpłacili już cenę subskrypcyjną 9000 mk. — po 25 groszy wraz z kosztami konfekcji, dla tych, którzy nic jeszcze nie wpłacili. Termin 30 kwietnia 1924.

O współdziałanie przemysłu w akcji subskrypcyjnej na Bank Polski

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Dnia 10 bm. odbędzie się w ministerstwie handlu i przemysłu zebranie przedstawicieli związków przemysłowych celem omówienia bieżących zagadnień skarbowo-ekonomicznych. W zebraniu weźmie udział minister przemysłu i handlu, który wskaże na konieczność żywego współdziałania przemysłowców w akcji subskrypcji na Bank Polski.

Fuzja dwóch firm przemysłowych

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. W kołach giełdowych krąży pogłoska, że Huta Ostrowska ma się połączyć z firmą Kornicki i Ska. Hucie Ostrowskiej chodzi o to, aby mogła bezpośrednio przetwarzać surowiec. Zarządy obu przedsiębiorstw porozumiały się już ze sobą, dotychczas jednak pertraktacje nie dały ostatecznego wyniku.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Stały delegat Polski do Rady Ligi narodów

Warszawa, 7 marca (AW). P. minister Skirmunt wyjechał do Genewy, dokąd udał się równocześnie poseł polski w Bernie p. Modzelewski. Jak podają dzienniki, p. Skirmunt wyjeżdża po raz ostatni na posiedzenie Rady Ligi. Na następnem posiedzeniu reprezentować będzie Polskę już stały delegat. „Przegląd Wieczorny" donosi, że w sprawie tej nominacji rząd prowadził pertraktacje z Romanem Dmowskim.

Poselstwo polskie w Angorze

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. P. Roman Knol, były charge d'affaires w Polsce, udaje się jako nadzwyczajny poseł i pełnomocny minister przy rządzie otomańskim w Angorze. Pewna zwłoka w wyjeździe spowodowana została tem, że p. Knol musiał zorganizować nowe poselstwo, przyczem musiano załatwić również budżet poselstwa, dotychczas nie ustalony.

Dalsze wynurzenia p. Younga o Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Londyński „Times" z 29 bm. podaje treść odczytu Younga o Polsce, wygłoszonego dnia 28 lutego. P. Young twierdzi w odczycie swym, że uzdrowienie skarbowości w Polsce może być bardzo utrudnione przez zbrojenia, wywołane obawą, która Polskę przenika w stosunku do Rosji i Niemiec. Zdaniem p. Younga sowiety po wojnie są tak osłabione, że Polska ma przed sobą długi okres wytchnienia. Również i Niemcy przez 10 do 20 lat nie będą w stanie uderzyć na Polskę. Obecna sanacja skarbu weszła na dobrą drogę i uprawnia do pomyślnych horoskopów. Głównem obecnie zadaniem Polski jest, aby nie wydawała więcej, jak ma dochodów państwowych.

Zwrot w Kole żydowskiem na korzyść rządu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 7 marca. Koło żydowskie głosowało, jak wiadomo, przeciwko udzieleniu pełnomocnictw gabinetowi p. Grabskiego. Powodem tego była obecność ministra Sosnkowskiego i Miklaszewskiego w gabinecie. Obecnie w związku z odbywającym się w Warszawie zjazdem kupieckim, prasa żydowska informuje, że zanosi się na zmianę stosunku koła żydowskiego do rządu. Skutki poprzedniej taktyki wobec rządu okazały się niezwykle ujemnemi. Kupcy żydowscy nie byli dopuszczani do żadnych instytucyj, zajmujących się uzdrowieniem skarbu, co było naturalnie wynikiem głosowania koła przeciw pełnomocnictwom. To też obecny zjazd kupców żydowskich stwierdza gotowość do wzięcia czynnego udziału w odbudowie życia gospodarczego i sanacji skarbu w Polsce.

Aresztowanie współuczestnika zamachu na marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Lwów, 7 marca. Dzisiejsza „Gazeta Poranna" otrzymała wiadomość z Pragi, że został tam aresztowany Mateusz Semejko, współuczestnik zamachu na marszałka Piłsudskiego i byłego wojewody Grabowskiego we Lwowie w roku 1921. Policja czeska w ostatnich dniach przeprowadziła wśród kolonji ukraińskiej w Pradze i w innych miejscowościach szereg rewizyj i aresztowań. Aresztowania te wywołały wśród kolonji ukraińskiej wielkie podniecenie.

Sztandar czeski we flaszce spirytusu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Praga, 7 marca. Przeciw komunistycznemu posłowi do parlamentu Hakenowi wytoczono śledztwo sądowe za znieważenie państwowego sztandaru czeskiego.

Haken bowiem na wczorajszem posiedzeniu parlamentu postawił na stół przewodniczącego, Svehli, flaszkę spirytusu, w korku której tkwił sztandar czeski.

Koniec strajku bankowców w Wiedniu

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Wiedeń, 7 marca. Na wczorajszem nocnem posiedzeniu przedstawicieli banków oraz strajkujących urzędników bankowych przyszło do porozumienia, skutkiem czego trwający od szeregu dni strajk bankowców w Wiedniu został w dniu dzisiejszym zakończony.

Po zamknięciu kroniki

NOWE TOWARY NA CZESKIEJ WOLNEJ LIŚCIE CŁOWEJ. Czeskie ministerstwo handlu zamierza w najbliższym czasie wstawić około 100 nowych towarów na t. zw. wolną listę cłową.

URODZINY MASSARYKA. Prezydent republiki czeskiej, Massaryk, obchodzi w dniu dzisiejszym 74-tą rocznicę urodzin.

DALSZE ŚLEDZTWO W SPRAWIE BESARABOWEJ. Ze Lwowa telefonują nam: W związku ze sprawą szpiegostwa Besarabowej nastąpiły we Lwowie w ciągu dnia wczorajszego nowe aresztowania. Śledztwo trzymane jest w tajemnicy.

Dział ekonomiczny

Diarjusz ekonomiczny

— **Dalszej zniżki cen węgla** można oczekiwać na dzień 15 marca. Do tego czasu pertraktacje między państwem, kopalniami a robotnikami winny dać rezultat.

— **O zniżkę płac w przemyśle metalowym zachodniej Małopolski** na poziom z roku 1924 toczą się rokowania dotąd bez skutku, wobec czego fabryki wypowiedziały pracę z 15 marca.

— **Układ o obronie prawnej między Polską a Niemcami** został podpisany 4 marca b. r.

— **Przy zagranicznych zakupach dla wojska** radcy handlowi poselstw muszą odtąd uczestniczyć w odnośnych komisjach zakupowych z ramienia min. spraw wojskowych.

— **Zniżkę cen koksu** do 115 miljonów tonn zdecydowały warszawskie zakłady gazowe.

— **Ustalenie dni świątecznych** znajdzie się niebawem na Radzie ministrów. Min. przemysłu i handlu żąda redukcji do 7 dni, ustanowionych przez papieża, a ministerstwo pracy obstaje przy 13 i pół dniach.

— **Pełnej waloryzacji długoterminowych wierzytelności przedwojennych, a więc i listów zastawnych** — przy odpowiednich moratorjach dla dłużników — domaga się wiec stowarzyszeń właścicieli listów zastawnych i sum hipotecznych w Warszawie.

— **Mięso, jaja i mleko w Warszawie** spadają dalej w cenie, masło zaś nie.

— **35% zaliczki na poczet dostaw** wypłaci rząd przemysłowi włókienniczemu.

— **Obligacje pożyczek półn.-amerykańskich** państwowych mogą być używane na wpłatę akcyj Banku Polskiego.

— **Kupiectwo żydowskie** powinno wziąć wydatny udział **w subskrypcji na Bank Polski,** jak zalecił sen. Szereszewski na zjeździe Centrali kupców w Warszawie — gdyż Bank Polski odbuduje kredyt dla kupców.

— **Przyznanie znacznego państwowego kredytu Austrji i Niemcom** na zakupy bawełny i miedzi w Stanach Zjednoczonych zostało zaproponowane w senacie waszyngtońskim przez jednego z senatorów. (A co Polska?)

— **Sowiety chcą kredytów** od Anglji w wysokości 150 miljonów funtów, jako „dopłatę do uznania". O to gotów się rozbić romans Mac Donalda z sowietami.

— **Obieg banknotów czecho-słowackich** zwiększył się o 458 miljonów, osiągając okrągło 8½ miljarda koron.

Sprawa kredytów gospodarczych w Niemczech

Brak kredytów, zabójczy dla gospodarstwa społecznego, zwłaszcza w okresie obecnego ciężkiego przesilenia, starają się Niemcy usunąć, a przynajmniej złagodzić w różne sposoby, przyczem w ostatnich czasach (po niebezpiecznych eksperymentach ze stycznia) bronią się rękami i nogami od powiększania kredytów gospodarczych przez emisję nowego pieniądza papierowego, t. j. marki rentowej i marki papierowej.

O próbach przywrócenia dawnego kredytu hipotecznego długoterminowego, które zostały podjęte obecnie na wielką skalę, nie można jeszcze nic powiedzieć, jakkolwiek w społeczeństwie niemieckiem łatwiej, niż gdzieindziej, będzie znaleść zbyt na listy zastawne. Wobec niskiej wartości obiegu, wynoszącej zaledwie jedną trzecią część obiegu przedwojennego i wobec braku płynnych kapitałów, przy największym patrjotyzmie społeczeństwa niemieckiego, akcja ta nie może dać zbyt wielkich rezultatów, acz może przynieść pewną ulgę.

Myślano też o ściągnięciu do Niemiec kapitałów niemieckich, ulokowanych za granicą. Istnieje nawet specjalny komitet rzeczoznawców międzynarodowych, który zajmuje się wyszukaniem i oszacowaniem tych kapitałów. Cyfry, które różne źródła podają, bardzo się różnią między sobą. Jedne są śmiesznie niskie, inne fantastycznie wysokie. Za prawdę należy uważać raczej szacowania niskie, to znaczy prawdopodobnie takich kapitałów płynnych niema więcej, jak kilka miljardów marek złotych, a to niewątpliwie są majątki takich ludzi, których żaden patrjotyzm nie skusi do ściągnięcia tych pieniędzy do Niemiec.

Starając się zmobilizować szczupłe kapitały wewnętrzne dla lokaty w przemyśle i handlu, wpadają Niemcy na oryginalne koncepty. W Manheimie n. p. utworzono specjalną giełdę kredytową, na której kapitaliści mogą u przemysłowców lub kupców wprost, albo też za pośrednictwem banków lokować swoje nadwyżki na krótkie terminy i na których reguluje się z dnia na dzień stopa dyskontowa. Podobno i w innych miastach myślą o utworzeniu takich instytucyj, a rząd sprawę tę bardzo popiera. Ale z próżnego nie naleje. Z tego także może wypłynąć tylko nieznaczna ulga, a nie poważna pomoc.

Główne usiłowania są skierowane oczywiście ku zdobyciu poważnych kapitałów zagranicznych. W tym kierunku prywatne wysiłki finansjery niemieckiej dały już pewne rezultaty, powołując do życia trzy banki z siedzibą w Holandji, w których biorą udział, prócz inicjujących banków niemieckich, banki holenderskie, skandynawskie i szwajcarskie, a których celem jest eskontować weksle przemysłu niemieckiego za surowce, sprowadzane z zagranicy i szukać na nie pokrycia we wpływach z eksportu.

Na tejsamej zasadniczej myśli opiera się ostatnia koncepcja dra Schachta, który jest bliskim utworzenia złotego banku kredytowego, z kapitałem około stu miljonów złotych marek, oraz z wkładami zagranicznemi i niemieckiemi, względnie z kredytem redyskontowym w pierwszorzędnych bankach zagranicznych, w wysokości kilkuset miljonów marek złotych. Bank ten również miałby finansować na wielką skalę zakupy, czynione przez Niemcy za granicą, oraz eksport niemieckich wyrobów, w ten sposób ulżyć przemysłowi niemieckiemu pod względem kredytowym, a równocześnie zmniejszyć zapotrzebowanie dewiz na targu niemieckim i zabezpieczyć markę rentową od spadku — aż do chwili, w której Niemcy będą mogły przystąpić do założenia banku emisyjnego złotego, to jest do wprowadzenia stałej waluty złotej. Wtedy ten ostatni bank wchłonie w siebie ów tymczasowy bank kredytowy złoty. Projekt Schachta jest na najlepszej drodze, a jego urzeczywistnienie, acz nie usunie przesilenia gospodarczego, którego przyczyny są różnorodne i głębokie, pozwoli Niemcom pracować wydatniej i poprawiać swój obecnie fatalny bilans handlowy. Poprawa tego bilansu handlowego jest również jedną z przesłanek powodzenia gruntownej reformy walutowej, która przy obecnej stałej bierności tego bilansu mogłaby się snadnie załamać.

Roba.

Z rynków pieniężnych

(rom) Do najbardziej wpadających w oczy zjawisk gospodarczych na światowym rynku pieniężnym należy rozmaitość stop procentowych w poszczególnych krajach. W Stanach Zjednoczonych kredyt opłaca się od 3 i pół do 5 procent w stosunku rocznym.

Oficjalna stopa bankowa w Anglji wynosi 4%, zaś wkładki oszczędnościowe od szeregu miesięcy są oprocentowane w stosunku 2% rocznie. Najbardziej zasobne w gotówkę są Włochy. Nawet Francja, mimo spadku franka, cieszy się wielką taniością kredytu. W przeciwieństwie do tego w Polsce, Niemczech, na Węgrzech i w Austrji ciasnota gotówkowa i olbrzymie stopy procentowe hamują rozwój życia gospodarczego. W rzeczywistości zaliczają banki w tych państwach od 20 aż ponad 100% w stosunku rocznym. Ogólne zniżenie stawek procentowych jest niecierpiącym zwłoki nakazem chwili. Nadmierna i niczem nieusprawiedliwiona drożyzna pieniądza powoduje ciężkie przesilenie gospodarcze i zagraża nawet dziełu sanacji. Austrja i Niemcy podjęły już walkę z lichwą a i u nas uchwała Rady nadzorczej P. K. K. P., upoważniająca prywatne instytucje bankowe do pobierania 24% w stosunku rocznym, t. j. 2 razy tyle, ile wynosi stopa dyskontowa P. K. K. P., zapoczątkowały akcję sanacji anormalnych stosunków, panujących na naszym rynku pieniężnym.

Swietny bilans handlu zewnętrznego Stanów Zjednoczonych

(rom) Aktywne saldo bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych za rok 1923 wynosi 375.94 miljonów dolarów. W ciągu całego roku wywiozły St. Zjednoczone towarów na ogólną sumę 4164.8 miljonów dolarów, a przywiozły na sumę 3788.9 miljonów dolarów.

Ten tak pomyślny stan bilansu handlowego Stanów Zjednoczonych przedstawia się jednakże gorzej od bilansu handlowego za rok 1922, w którym to okresie czasu przewyżka eksportu nad importem wyniosła 719 miljonów dolarów.

Zmniejszenie się salda czynnego bilansu Stanów Zjednoczonych w roku 1923 jest jednakże ilustracją ogromnego rozwoju przemysłowego Unji północno-amerykańskiej. Mianowicie zwiększenie się importu dotyczy przedewszystkiem surowców przemysłowych, a nie fabrykatów. W ten sposób niebezpieczeństwo zdystansowania starej Europy, żyjącej w znaku przesilenia przemysłowego, przez Stany Zjednoczone ciągle się potęguje.

Kronika ekonomiczna

KALENDARZYK PODATKOWY. W marcu przypadają do zapłaty następujące, ważniejsze podatki bezpośrednie, które wpłacać należy za pośrednictwem Izb skarbowych, bądź oddziałów P. K. K. P. i P. K. O.:

1) Druga rata drugiej zaliczki na podatek majątkowy do dnia 26 marca,

2) pierwsza rata podatku gruntowego od dnia 15 marca,

3) wpłata podatku przemysłowego od obrotu za luty do dnia 15 marca,

4) podatek przemysłowy za drugie półrocze 1923 [illegible] w nakazach płatniczych, względnie w imiennych listach płatniczych od dnia 15 marca,

5) podatek dochodowy od uposażeń płatnych w ciągu 7 dni od dokonania wypłaty,

6) inne podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w marcu.

Terminowa wpłata należnych skarbowi państwa podatków, chroniąca przed wysokiemi karami i kosztami egzekucyjnemi, leży w interesie zarówno sanacji skarbu, jak i uzdrowienia życia gospodarczego, poprawy waluty i ugruntowania Banku Emisyjnego.

UŁATWIENIA PRZY NABYWANIU AKCYJ BANKU POLSKIEGO. Już w połowie lutego ministerstwo skarbu upoważniło banki do sprzedawania klientom walut i dewiz, potrzebnych na dokonanie zapisów na akcje Banku Polskiego, lecz tylko w ilościach do 10 sztuk akcyj na osobę. Obecnie ograniczenie to zostało zniesione: banki dewizowe mają prawo sprzedawać klientom, pragnącym nabyć akcje Banku Polskiego, każdą sumę walut. Każdy obywatel ma przeto możność zakupna bez ograniczeń akcyj Banku Polskiego za marki polskie.

Również P. K. K. P. poczyniła w tej dziedzinie ułatwienia. Wszystkie oddziały P. K. K. P. będą przyjmowały wpłaty na akcje Banku Polskiego w markach polskich, w ilościach do 50 sztuk na jednego subskrybenta. Cena jednej akcji, wpłaconej w markach polskich, wynosi w P. K. K. P. aż do odwołania 180.000.000— marek polskich.

Decyzje powyższe są dowodem pomyślnej sytuacji, jaka od dłuższego czasu panuje już na naszym rynku walutowym. Podkreślić jednak należy, iż wpłaty, dokonywane w złocie i walutach zagranicznych, są oczywiście dla Banku Polskiego nadal bardziej pożądane od wpłat markami. Spodziewać się przeto należy, że wszyscy, którzy waluty lub złoto posiadają, zużyją je na dokonanie zapisów. Wymienione udogodnienia mają natomiast ułatwić dokonanie zapisu akcyj Banku Polskiego jedynie tym, którzy ani walut, ani dewiz nie posiadają.

IV. TARG POZNAŃSKI. Urząd targu poznańskiego zamknął w dniu 29 lutego b. r. oficjalny termin zgłoszeń wystawców na IV. Targ poznański. Przeprowadzone obliczenie wykazało rezultat **przechodzący oczekiwania**, za którem wyniki ubiegłych lat daleko pozostają w tyle. Okazało się bowiem, że w tak wczesnym terminie przeszło 90% stojących do dyspozycji stoisk, zostało zajętych przez najpoważniejsze firmy **wszystkich dzielnic Polski.** Hasło Targu **eksportowego,** odpowiadające tak ściśle wymaganiom gospodarczym doby obecnej, trafiło na podatny grunt. Ani jedna gałęź wytwórczości polskiej nie opuściła okazji. Z opisu eksponatów, który wystawcy dołączają do swych zgłoszeń, widać, jak wielki **wybór towarów** znajdzie kupiec i importer zagraniczny na IV. Targu poznańskim. Stabilizujące się stosunki gospodarcze i finansowe, pozwolą każdej firmie na racjonalne wykorzystanie Targu a kupcowi dadzą możność najłatwiejszego i najtańszego sposobu zaopatrzenia się w towar przedniej jakości.

(rom) **TARYFY CELNE DLA ROLNICTWA.** Uchwalenie dotychczas nieistniejących stawek celnych dla produktów rolniczych przez Komitet celny, ma jedynie ważne znaczenie przy opracowywaniu traktatów handlowych oraz ceł konwencjonalnych. Uchwalono następujące stawki celne: żyto, jęczmień, owies mają oznaczone cło w wysokości 121 franków złotych za 100 kg, pszenica 5 franków, strączkowe 2 i pół franka, kartofle pół franka i t. d.

WYSTAWA WZOROW W GAŁACZU. Ze względu na coraz bardziej wzrastające znaczenie Gałaczu, jako ważnego centrum importowego do Rumunji i tranzytowego na Bliski Wschód, konsulat polski w Gałaczu zorganizował stałą wystawę wzorów polskiego przemysłu w lokalu konsulatu. — Dotąd w wystawie uczestniczy 110 firm ze wszystkich dzielnic Polski, nie wyłączając Górnego Śląska. Myśl zorganizowania wystawy była dobrą, wielu bowiem kupców miejscowych i przejezdnych, zaopatrujących się dotąd w towary gdzieindziej, po zaznajomieniu się z wystawionemi próbami, poczyniło zamówienia w Polsce.

Wystawa ta jednakże wtenczas dopiero będzie mogła spełniać swoje zadanie, gdy będą na niej reprezentowane wszystkie gałęzie naszego przemysłu, nadające się do eksportu. Na przykład z okręgu Izby krakowskiej konsulat w Galaczu posiada dotąd jedynie okazy fabryki wyrobów fajansowych w Skawninie, firmy Emil Kuźnicki, fabryki papy dachowej w Oświęcimiu, oraz firmy „Multum" (fabryka wyrobów metalowych w Krakowie), natomiast Kraków wraz z okręgiem produkuje dużo przedmiotów, nieznanych dotąd importerom zagranicznym, które bezwarunkowo zbyt mogłyby znaleść. Obecnie byłoby pożądanem jak najszybsze nadesłanie wzorów galanteryjnych z celuloidu, galanterji metalowej, słomek do wyrobu kapeluszy, maszynek do siekania mięsa, szyb. oraz szkła stołowego, farb i chemikaljów. Udział jest zupełnie bezpłatny. Konsulat w Galaczu podaje do wiadomości rumuńskich Izb handlowych adresy wystawców. O wysyłce wzorów zechcą odnośne firmy zawiadamiać Izbę handlową i przemysłową w Krakowie.

ZASTĘPSTWA P. K. K. P. NA PROWINCJI. P. K. K. P. powierzyła z upoważnienia min. skarbu swoje zastępstwa następującym instytucjom: w Czortkowie Bankowi Zaliczkowemu, w Mielcu Bankowi Współdzielczemu, w Oświęcimiu oddziałowi Polskiego Banku krajowego, w Sanoku Kasie Zaliczkowej, a w Wadowicach oddziałowi Polskiego Banku Krajowego. Od 1 marca wszystkie oddziały P. K. K. P. przyjmować będą weksle na powyższe miejscowości do dyskonta i inkasa.

ZIEMIANIE NA BANK POLSKI. „Gazeta Rolnicza" Nr 9 z dnia 29 lutego b. r. komunikuje: Dotychczas zgłoszone zostały ze strony rolnictwa następujące zapisy na akcje Banku Polskiego:

Centralne Towarzystwo Rolnicze 100 akcyj, Kooperacja Rolna 1.500 akcyj, Oddział Kooperacji Rolnej w Katowicach 1.000 akcyj, Syndykaty Rolnicze na terenie b. zaboru rosyjskiego mają rozebrać 5.500 akcyj; poszczególne osoby: 1) Kazimierz Fudakowski, 2) sen. Marjan Kiniorski, 3) Hipolit Wąsowicz, 4) sen. Jan Steckt, 5) Stefan Górski, 6) Stanisław Grabiński, 7) Zygmunt Chrzanowski, 8) Jan Krzewski, 9) M. Naćowski, 10) Henryk Garlikowski, 11) Mieczysław Pietrowski, 12) Wojciech Chmielecki, 13) dr Franciszek Staff, 14) Jan Lutosławski, 15) Gabrjel Jeżewski, 16) Michał Zamojski, 17) Adam Krzyżaeowski, 18) Adrjan Chełmicki, 19) poseł Szebeko, 20) Janusz ks. Radziwiłł, 21) Joanna Potocka, 22) Konstanty Murzynowski, 23) Jerzy Karpiński, 24) sen. Cieński, 25) Stanisław Wessel, 26) Adam Ubysz, 27) Ignacy Wilski, 28) Maksymiljan Bernsztein, 29) Stefan Suryn, 30) Jan Czaracwski, 31) Michał hr Komorowski, 32) Stanisław Różycka de Rosenwert, 33) Marjan Arnuszewski, 34) Stanisław Kowerski, 35) Józef Zychliński, 36) Józef Lossow, 37) Zygmunt Pluciński, 38) sen. Leon Janta Połczyński, 39) Edw. Wenderg, 40) Stefan Skrzyński, 41) Władysław Zeleński, 42) dr. Oktaw Hławaty, 43) Sewervn Dolański, 44) Sytus Wilski, 45) Józef Czamowski, 46) Aniela Czamowska, 46) Adolfina Łubieńska, 48) Stanisław Jasiukowicz, 49) Jan Tomasz Rojek, 50) Tadeusz Meringe, 51) Marjan Kumalski, 52) Marja Jadwińska, 53) Aleksander Iwanowski, 54) Leonard Maringe, 55) dr Edward Kostecki, Naczelna Rada Przemysłu Cukrowniczego ma subskrybować 25 tysięcy akcyj.

JAK NIEMCY PRACUJĄ? Pomimo utraty Lotaryngji, zagłębia Sarry i polskiej części Górnego Śląska, przemysł metalowy Niemiec przez swoją olbrzymią zdolność produkcyjną zajmuje w dalszym ciągu jedno z pierwszych miejsc wśród potęg metalowych świata. Cyfry zebrane przez inżynierów francuskich stwierdzają, iż w roku 1922 Niemcy wyprodukowały niemal tę samą ilość stali, co w roku największego rozkwitu przed wojną, t. j. w r. 1913, t. j. przeszło 8 miljonów tonn. Produkcja żelaza lanego jest niższą zaledwie o 15% i wyniosła 6 i pół miljona tonn. Oczywiście rok 1923 był wyjątkowo o wiele gorszym wskutek sytuacji, wytworzonej częściowo przez okupację zagłębia Ruhry. Obecnie znowu niemiecki przemysł żelazny się dźwiga, lecz przeszkadzają mu w tem brak kredytów i rosnąca konkurencja francusko-belgijsko-luksemburska. Siłą niemieckiego przemysłu żelaznego jest wzorowe urządzenie zakładów, odnowionych i powiększonych od czasu wojny, niemniej jak ogromna dostosowalność i zdolność do intenzyfikacji produkcji.

SWIATOWA PRODUKCJA CUKRU powiększyła się o około 4%. Podczas kampanji tegorocznej wyprodukowano 18,765.928 tonn, z tego 13,108.236 tonn cukru trzcinowego, a 5,657.692 tonn cukru buraczanego. Wobec tego nie należy się spodziewać zwyżki cen cukru na targu światowym.

POGŁOSKA O WYDZIERŻAWIENIU RUMUŃSKICH KOLEI państwowych prywatnemu stowarzyszeniu szerzy się w kołach politycznych i gospodarczych Bukaresztu.

Ceny towarów

z dnia 6 marca

ZIEMIOPŁODY.

Lwów. Notowano w milj. mkp.: pszenica kraj. 35—36, żyto małopolskie 21—22, jęczmień małop. brow. 21—22, przemiałowy 17·5—18·5, owies małopolski 21—22, łubin 24—26.

Poznań. W notowaniach z dnia 5 b. m. należy poprawić: siano pozn. 10.500—12.000 (zamiast 10.500—11.200).

Toruń. Za 50 kg w milj. mkp.: żyto 9—10, pszenica 15—16, jęczmień 9, owies 10—11, otręby żytnie 5 75, pszenne 7.

Warszawa. Transakcje na giełdzie (w nawiasach ilość tonn) za 100 kg netto w milj. mkp. franco stacja załad.: pszenica poznańska (10) 38, żyto kongr. 116 f. (45) 20, 118 f. (70) 21, jęczmień kongr. brow. (25) 23—22·5, poznański brow. (25) 23·5, owies kongr. jednolity (70) 22.5—22, makuchy lniane (10) 26, otręby żytnie (15) 10, mąka żytnia kongr. 70% (25) 37.

BYDŁO.

Bydgoszcz. Za 1 kg bitej wagi w hurcie loco Bydgoszcz. Bydło rogate I gatunek 3000, II gat. 2200, cielęta I gat. 2400, II gat. 2200, owce I gat. 2400—2500. — II gat. 2250, — III gat. 2060. Za czas od 1 do 4 b. m. ubito: bydła rogatego 70, cieląt 108, nierogacizny 213, owiec 51, kóz 8. Tendencja bez zmiany.

Poznań. W miljonach mkp.: bydło rogate I gat. 174—180, II gat. 150, III gat. 108—114, cielęta I gat. 140—150, II gat. 130, III gat. 110—120, świnie I gat. 190—196, II gat. 180, III gat. 155—165, owce I gat. 124, II gat. 100, III gat. 80. Spędzono: wołów 39, stadników 187, krów 274, owiec 279, cieląt 285, świń 2401.

Warszawa. Rzeźnia miejska: ubito około 400 sztuk nierogacizny; płacono 2,500.000 do 3,000.000 za kg żywej wagi.

LEN.

Lwów. 4 marca. Za 1 kg w złp.: len czesany I gat. 38, II gat. 25, len surowy I gat. 27, II gat. 16, pakuły lniane I gat. 17, II gat. 10 [illegible] nopie czesane 26, surowe 14—16.

MATALE SZLACHETNE.

Warszawa, 5 marca. W wolnym obrocie płacono za rubla złotego 5,100.000—5,112.000, srebrny 3,600.000, gram złota 6,300.000, srebra 210.000, platyny 33 miljony.

KAWA.

Ostatnie notowania: Rio Johnston, typ 7, stary zbiór, płynący 85/— do 89/—, typ 6 86/— do 90/—, Rio Wille, typ 7, nowy zbiór 88/—, Santos płynący Superior 102/— do 106/—, Prime 108/— do 112/—, Extraprime 115/— do 119/—.

Listy z kraju

(Koresp. „N. Reformy").

Tarnów, 5 marca.

Protest przeciw rozwiązaniu Rady. — Posiedzenie komisji dla bezrobotnych. — Zabawa Towarzystwa muzycznego.

Skutkiem jednomyślnej uchwały Rady miejskiej, zapadłej na ostatniem posiedzeniu, złożono w starostwie protest radnych przeciw rozwiązaniu. Protest podpisała znaczna część radnych. Wśród członków lewicy radzieckiej i wśród sfer żydowskich krąży pogłoska, jakoby protest miał wszelkie szanse uwzględnienia.

Pod przewodnictwem dra Dziamy odbyło się posiedzenie komisji dla bezrobotnych. Przewodniczący zawiadomił zebranych o ilości bezrobotnych (393—398 osób), którym należy dać pracę. Kredyt na budowę sądu w wysokości 100.000 złotych, należałoby podwyższyć, co jest rzeczą możliwą, a wtedy znaleźliby pracę stolarze, cieśle, ślusarze i t. d. Dalej wspomniał przewodniczący o zamiarze wybudowania dwóch domów dla kolonij kolejowych, oraz o tendencji udzielania kredytu budowlanego w województwie. Dłuższą dyskusję wywołała sprawa otwarcia herbaciarni, której koszta będzie pokrywać komitet Towarzystwa św. Wincentego à Paulo. Herbaciarnia powyższa została otwarta 1 b. m.

W salach kasynowych odbyła się 1 b. m. zabawa Towarzystwa muzycznego. Par tańczących nie mogła wprost pomieścić sala. Dzielnie prowadził tańce p. Skolimowski. Wśród prawdziwie polskiej werwy i karnawałowej wesołości, skoczne pląsy przeciągnęły się do godziny 9 rano.

Rozmaitości

ZMIANA W MODZIE. Moda obnażonych ramion, panująca niepodzielnie w kobiecym świecie, który się już do niej zupełnie przyzwyczaił, zdaje się już minąć. Najnowsze, eleganckie modele zagraniczne wróciły do dawnych, skromnych form, zakrywających całe ramiona. Tyczy się to jednak tylko sukni zwyczajnej. Suknie „popołudniowe", używane w czasie wizyt i przyjęć i toalety wieczorowe będą dalej wycięte na ramionach.

Ale i tu są już wyjątki od ogólnej reguły. Widzimy bowiem, że kilka eleganckich toalet zostało skrojonych nietylko według starej, „skromnej" mody, ale że pojawiły się w nich dawne, zapomniane „buffy", tak szpecące linję kształtów kobiecych przez długi szereg lat. Niebezpieczeństwo to, zda się, znów grozić niewieścim wdziękom ze strony pani-mody.

JAJKO ZA PIĘĆ TYSIĘCY DOLAROW. Jedno z jaj olbrzymich, zniesionych przed dziesięciu miljonami lat przez dinosaura w pustyni Gobi, a odkrytych w roku zeszłym przez p. Roya Chapmana Andrewsa, kierownika wyprawy amerykańskiego muzeum historji naturalnej do Mongolji, sprzedano w tych dniach w Nowym Jorku za pięć tysięcy dolarów! Nabywcą jest p. Austen Colgata, który zamierza ofiarować to jajo uniwersytetowi swego imienia w mieście Hamilton (stan Nowego Jorku). Suma, otrzymana z tej sprzedaży, jak również ze sprzedaży innych duplikatów osobliwości, przywiezionych przez wyżej wspomnianą wyprawę, ma być użyta na pokrycie kosztów nowej wyprawy na pustynię Gobi, tego raju paleontologów, która wyruszy z Nowego Jorku dnia 10 czerwca b. r. Nowa wyprawa zaopatrzona będzie w najnowsze przyrządy kinematograficzne, jak również w przyrząd radjotelegraficzny dla szybkiego zawiadamiania świata o poczynionych odkryciach.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 18. Rządca drukarni L. K. Górski